

Trójblokowe chassis oraz wiele nowych
dotychczas nieznanymi urządzeń
technicznych posiada odbiornik

PHILIPS Super 4-38

Nr. 316

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Środa, 17 listopada 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 156-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.490.

Wstrząsająca katastrofa samolotu Aparat pasażerski Monachium--Londyn rozbił się pod Ostendą. -- 11 osób poniosło śmierć w płomieniach Cała rodzina książąt Heskich zginęła w czasie wypadku

OSTENDA, 16 11. (PAT). — W pobliżu Ostendy rozbił się samolot pasażerski, kursujący na linii Monachium — Bruksela — Londyn.

Samolot, który uległ katastrofie w Steene, w pobliżu Ostendy, był trzymotorowcem belgijskim typu Junkers ze znakami „NBJV 52”.

Wystartował on o godz. 13,58 z Frankfurtu, udając się przez Brukselę do Londynu. Z powodu złych warunków atmosferycznych SAMOLOT NIE LĄDOWAŁ W BRUKSELI, lecz po stanowiono, iż wylądaje on w miejscowości Steene, gdzie miał jeszcze zabrać dwóch pasażerów.

Pilot, otrzymawszy polecenie lądowania, zawahał się chwilę z powodu gęstej mgły, prowadzącej widzialność prawie do zera, po czym obniżył lot aparatu.

W tej chwili spostrzegł on ko-

min cegielni, który w ostatniej chwili usiłował wyminąć, wykonując nagły wiraż. Było już jednak zapóźno i SAMOLOT ZAWADZIŁ SKRZYDŁEM O KOMIN mniej więcej na wysokości 20 metrów. Lewe skrzydło oraz jeden z motorów zostały wyrwane i spadły na ziemię w pobliżu cegielni, pozostała zaś część samolotu wykonała półobrotu i ROZTRZASKAŁA SIĘ O 60-METRÓW DALEJ O ZIEMIĘ.

W chwili upadku nastąpiła EKSPLOZJA I SAMOLOT STANAŁ W PŁOMIENIACH.

Z pomocą pospieszili pracujący w pobliżu robotnicy, usiłując wydobyć z samolotu pasażerów, GWAŁTOWNY JEDNAK OGIEŃ NIE POZWAŁAŁ NA ZBLIŻENIE SIĘ DO MIEJSCA KATASTROFY.

Z chwilą, gdy przybył strażakom udało się ugasić płomień, z samolotu pozostały jedy-

nie części żelazne oraz zwęglone zwłoki ofiar katastrofy.

LICZBA OFIAR KATASTROFY WYNOŚI 11 OSÓB, z czego 3 są członkami załogi. Wśród zabitych pasażerów znajduje się WDOVA NIEDAWNO ZMARŁEGO W. KSIĘCIA ERNESTA LUDWIKA HESKIEGO, ELEONORA, JEJ SYN W. KSIĄŻĘ JERZY DONATUS HESKI, JEJ ŻONA CECYLIA, URODZONA KSIĘŻNICZKA GRECKA ORAZ DWAJ JEJ SYNOWIE LUDWIK ERNEST I ALEKSANDER JERZY.

Rodzina książąt Heskich była w drodze do Londynu, gdzie w tych dniach ma się odbyć ślub trzeciego z młodych książąt Heskich Ludwika Hermana.

Pozostalymi zabitymi pasażerami są: BARON RIEDESSEL ZU EISENACH, INŻ. MARTENS oraz pokojówka księżnej Lina Hann.

W chwili, gdy nastąpił wypadek samolotowy w miejscowo-

ści Steene w pobliżu Ostendy, w cegielni, o której komin zawadziło skrzydło samolotu, pracowało około 20 robotników.

Nie ponieśli oni żadnych obrażeń, lecz na niektórych z nich wśród nich zaczęły się tlić ubrania od płomieni eksplodującego aparatu.

Samolot utrzymywał stałą łączność radiową z lotniskiem w Ostendzie i pełniący tam służbę radiotelegrafista USŁYSZAŁ WYRAŹNIE HAŁAS, wywołany upadkiem samolotu.

LONDYN, 16 11. (PAT). Jutro odbyć się miał w Londynie ślub księcia Ludwika Heskiego z Anną Geddes, córką zmarłego niedawno znakomitego przemysłowca brytyjskiego i prezesa brytyjskiej linii lotniczej sir Erica Geddesa.

Na ślub, który zapowiadał się jako wielka uroczystość, przybyć miała cała rodzina książęca Heskich z Darmstadt. Książę Ludwik Heskich JEST

PRAWNIKIEM KRÓLOWEJ WIKTORII i wiele osób z brytyjskiej rodziny królewskiej obecnych być miało na jutrzejszej uroczystości.

Książę Ludwik Heskich udał się dzisiaj po południu na lotnisko w Croydon, aby powitać przybywających z Niemiec matkę, wielką księżną wdowę Heskich, brata wielkiego księcia Jerzego Heskiego i jego małżonkę, wielką księżną Heskich i dwoje ich dzieci: 6-letniego Ludwika i 4-letniego Aleksandra.

Nagle do Croydon nadeszła tragiczna wiadomość, że samolot niemiecki Junkers, który wystartował z Frankfurtu i wioził całą rodzinę książęcą wraz ze swą uległ wskutek mgły katastrofie podczas przymusowego lądowania koło Ostendy.

Z wielkiej książęcej rodziny Heskich oprócz oczekującego w Croydon księcia Ludwika, nikogo przy życiu nie pozostało.

Rewelacje w procesie de la Rocque'a

Posel de Kerillis zeznał, że Tardieu powiedział, iż obecny premier Francji brał udział w rzekomym zamordowaniu sędziego Prince'a

PARYŻ, 16 listopada (PAT). — W drugim dniu procesu pomiędzy plk. De la Rocque a liczną grupą polityków i publicystów, zarówno pravicowych jak i lewicowych doszło do burzliwych incydentów, w których brała udział również żywo manifestująca publiczność. Po wczorajszym trzygodzinnym przemówieniu b. premiera Tardieu, doszło dziś do bardzo ostrej wymiany zdań między p. Tardieu a przewodniczącym klubu parlamentarnego francuskiej partii społecznej, deputowanym z okręgu Pirenejów p. Ybernegaray.

Ybernegaray, który należał kiedyś do szczupłego grona najbliższych przyjaciół b. premiera Tardieu zarzucił mu wyraźną nieścisłość w jego zeznaniach. — W pewnym momencie na zapytanie adwokata oskarżenia komu Ybernegaray dziś bardziej wierzy, czy p. premierowi Tar-

dieu, czy też plk. De la Rocque, Ybernegaray oświadczył, że jeżeli musi wybierać, to jednak wybierze plk. De la Rocque'a.

Adwokat jednego z oskarżonych dziennikarzy zapytał Ybernegaray'a, od kiedy stracił zaufanie i zmienił swój stosunek do p. Tardieu.

Gdy poseł Ybernegaray w swej odpowiedzi wspominał nazwisko b. ministra wojny Maginota, redaktor „Action Française” p. Leon Daudet wystąpił z gwałtowną interwencją, wykrzykując pod adresem p. Ybernegaray'a, że jako przyjaciel zmarłego ministra zakazuje Ybernegaray'owi powoływać się na jego nazwisko.

Na całej sali sądowej powstała niesłychana wrzawa, tak, że przewodniczący musiał posiedzenie zawiesić. W czasie przerwy Leon Daudet dostał krwotoku. Po wznowieniu rozprawy przez

przewodniczącego, doszło do jednego jeszcze niesłychanie dramatycznego incydentu. Było to w chwili, gdy jako świadek stanął przed sądem deputowany prawnik i naczelny redaktor dziennika „Epoca” De Kerillis, który w swych zeznaniach podkreślił z naciskiem swe przekonanie o uczciwości plk. De la Rocque.

W tym momencie interweniował ponownie b. premier Tar-

Parowiec angielski bombardowany

PARYŻ, 16.11. (PAT) — Agencja Havasa donosi, że według otrzymanych wiadomości dzisiaj ok. godz. 11-ej został zbombardowany przez samoloty angielski parowiec „Cardium”. Parowiec ten w chwili napadnięcia znajdował się pomiędzy wyspą Ibiza a wybrzeżami Alicante

dieu zapytując p. De Kerillis od kiedy zaczął żywić większe zaufanie do plk. De la Rocque, niż do niego.

Na to pytanie De Kerillis usiłował uniknąć dania odpowiedzi, przyświecał jednak do muru przez Tardieu oświadczył, że przestał polegać na słowie Tardieu, gdy tenże w roku 1934, wezwawszy go do siebie, zapewnił go, że posiada w ręku niezbitę dowody

CO DO UDZIAŁU OBECNEGO PREMIERA P. CHAUTEMP'SA W RZEKOMYM MORDERSTWIE POPEŁNIONYM NA OSOBIE SĘDZIEGO PRINCE,

który prowadził dochodzenia w sprawie Stawiskiego.

Premier Tardieu miał wówczas oświadczyć, p. Kerillisowi, że dowody, które posiada w ręku, są najzupełniej wystarczające do osadzenia p. Chautemps w więzieniu.

Tardieu, oświadczył w tym miejscu De Kerillis, widocznie conajmniej przesadził w swych oświadczeniach, ponieważ widzieliśmy dalszy przebieg wydarzeń i widzimy, że p. Chautemps znajduje się dziś w zupełnie innym miejscu, niż to, które mu zapowiadał p. Tardieu.

Zeznanie deputowanego De Kerillis'a wywołało olbrzymią sensację w kołach politycznych, powodując zamęt i wrzawę na sali i uderzając bardzo mocno w b. premiera Tardieu.

Obecna rozprawa sądowa, nad wyrażając bardzo poważnie autorytet plk. De la Rocque, nie wzmacnia jednak bynajmniej autorytetu jego przeciwników, i że w konsekwencji uderza ona tak, jak to wskazywał w czasie swych zeznań deputowany De Kerillis we wszystkie grupy polityków pravicowych, stawiając je w przykrym świetle.

Koepenikiada Trzeciej Rzeszy

Reichswehra i hitlerowcy na bacność przed żydem

Paryż, w listopadzie. Przed kilku dniami depesza berlińskiego korespondenta „New York Times” zelektryzowała Stany Zjednoczone; amerykański legionista Gennett, który udał się do Berlina wraz z grupą towarzyszy celem odwiedzenia b. kombatantów niemieckich został aresztowany przez Gestapo. Kilka godzin później drut telegraficzny rozniósł po świecie wiadomość o niebывалym kroku obywatela Gennetta, który w sereu hitlerowskich Niemiec miał odwagę spoliczkować znieprawdopodobny system i przypomnieć światu, jakie stosunki panują w pewnym państwie europejskim w XX stuleciu. (Informowaliśmy o wystąpieniu Gennetta dwukrotnie — przyp. Red.).

W Paryżu i Londynie wywołał krok amerykańskiego legionisty podziw. Jako — pytano się na Fleet Str. i na rue Reaumur — więc istnieją jeszcze ludzie, którzy mają odwagę przeciwstawić się wszechmocnej dyktaturze? Nikt nie mógł pojąć, że w okresie powszechnej depresji, mógł się wydarzyć taki czyn.

„Stany Zjednoczone, wszyscy obywatele naszego kraju dumni

są z naszego rodaka Gennetta, który postąpił w duchu naszych wielkich prezydentów Washingtona, Lincoln, Roosevelta i w duchu człowieczeństwa” — pisała nazajutrz poważna i półoficjalna „Washington Post”.

Gennett witany był po powrocie z Berlina na dworcu w Paryżu jak prawdziwy bohater. Stojący obok mnie korespondent „New York Herald Tribune” powiedział: „W Nowym Jorku po witają go jak Lindbergha”.

Z bliska ujrzałem naszego wiarusa dopiero w hotelu. Pod koniec czterdziestki, barczysty i wysoki, ozdobiony orderami, robi wrażenie strasznego zawadiaki. W istocie rzeczy, jak mogłem się przekonać dzięki dłuższej rozmowie, jest to dziecięca prawie natura, szczerą i otwartą. Sprzedawca gazet na Broadwayu, gdzie dzierżawi od dwudziestu lat wielki sklep, pracując od rana do nocy, dumny, że może we Francji, którą wraz z innymi obronił przed nawałą niemiecką, poszczycić się, że jest członkiem wolnego narodu amerykańskiego, zwolennikiem La Guardi i Roosevelta, że może uściskać swych francuskich to-

warzyszy broni. To co mi powiedział o swej berlińskiej „afere”, jest w stanie może porużyć umysły europejskie, uspięno apatią i zniechęceniem.

Na zielonej ławce

Oto opowiadanie Izydora Gennetta:

W wysłonecznionym południu siedziałem na ławce w berlińskim Tiergartenie zajęty czytaniem gazety „Juedische Rundschau”, gdy podszedł do mnie policjant i bez ukłonu zakomunikował mi w szorstkim tonie: „Na zielonych ławkach zabronione jest siedzieć żydom! Dla żydów są przeznaczone żółte ławki! Nie umie pan czytać?”

Nasadziłem więc moją czapkę legionisty i chciałem odejść. Policjant widząc, że ma przed sobą amerykańczyka, począł przeproszać i poprosił mnie do pozostania na ławce. Rozporządzenie ławkowe — jak tłumaczył — dotyczy bowiem tylko żydów niemieckich. Ale ja zrezygnowałem z korzystania z tego przywileju.

Incydent ten oburzył mnie i poruszył we mnie wszystkie struny człowieczeństwa. Wprawdzie obelga była wymierzona nie we mnie, ale w żydostwo niemieckie i mogłbym się pocieszać, że ja — żyd amerykański jestem w oczach władców niemieckich czymś lepszym. Ale czułem się obrażony nie tylko jako żyd, lecz w pierwszym rzędzie jako człowiek. Moje obrażone poczucie godności ludzkiej szukało nadermnie sprawiedliwości.

Pomyślałem, że przeciw niesłuchanej krzywdzie, jaka się tu dzieje, należy zaprotestować. Pytałem się dlaczego żadnemu żydowi niemieckiemu nie wypadło to do głowy. Ale zrozumiałem wnet, że żydzi niemieccy są pokonani, bezzilni i nie mają ochoty do walki. W głowie mej zrodziła się myśl dokonania czynu, któryby był w stanie zwrócić uwagę całego świata na położenie żydów niemieckich. Czyn pokojowy, czyn symboliczny. Już w Tiergartenie zrozumiałem, że moja czapka daje mi pewne przywileje, że znieprawdopodobny system musi zatrzymać się przed moim paszportem.

Nazajutrz udałem się do komendy garnizonu.

Czy wolno nabyć różę?

Na Unter den Linden przyjął mnie młody generał z monokle. Przez tłumacza dałem mu do zrozumienia, że jako były kombatant amerykański pragnę w imieniu mych związków złożyć wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza niemieckiego. Natychmiast zrobiłem jednak zastrzeżenie, że jestem żydem. Ge-

nerał udawał, że tego nie słyszy i zgodził się natychmiast. Powtó rzylem wtedy jeszcze raz me zastrzeżenie. I tym razem generał zapewnił mnie, że jest zachwycony moim projektem i że da mi do dyspozycji oddział Reichswehry ze sztandarem i muzyką jako asystą honorową.

W kwiaciarni zamówiłem więc wielki wieniec z białych róż i zapytałem czy wolno żydom kupować kwiaty. Właścicielka, która prawdopodobnie pomyślała, że dziś w Niemczech można żydom zabronić nawet kupowania kwiatów, zatelefonowała do Partii Narodowo-Socjalistycznej zapytaniem, czy wolno jeszcze sprzedawać kwiaty żydom. W partii nie wiedzieli o zakazie, ale prawdę podobnie pomyślano, że może w międzyczasie zakaz taki nastąpił, polecono przeto zatelefonować do ministerstwa spraw wewnętrznych; ale i tu nie wiedzieli i kazano się porozumieć z ministerstwem propagandy. Wreszcie po godzinie przyszła odpowiedź: „Jeżeli żyd płaci, to ma prawo nabyć niemieckie różę”. Kazałem więc sporządzić wstęgi z napisem: „Niemieckim żołnierzowi, który padł w obronie swej ojczyzny — żydowskiej — żołnierz Stanów Zjednoczonych”.

Swastyka i tarcza Dawida

Nazajutrz o 2-ej po poł. przybyłem taksówką pod komendę placu. Całe Unter den Linden było otoczone policją; ruch kołowy — wstrzymany; masy publiczności tłoczyły się koło budynku t. zw. „Reichshrenmal”. Ja przybrany w uniform amerykańskiego sierżanta z orderami, powiesiłem na piersi wielką „tarczę Dawida”. Warta przed komendą placu oddała mi honory. Adiutant generała wydał rozkaz i w otoczeniu 2-ech oficerów i 4-ech żołnierzy udałem się na grób Nieznanego Żołnierza. Przy dźwiękach muzyki, grającej amerykański i niemiecki hymn, złożyłem wieniec, rozpoczynając specjalnie szeroko szarfę z napisami. Wszyscy stanęli na bacność, wojsko sprezentowało broń. Sztandary Trzeciej Rzeszy ze swastyką skłoniły się przed moim wieniec i mym uniformem. Warta honorowa pozostała jeszcze pół godziny na bac-

ność przed grobem. Dopiero po tym publiczność przekonała się, jaki wieniec złożono w sercu stolicy!

W godzinę później odwiedziła mnie policja. Rozmawiałem właśnie telefonicznie z korespondentem „New York Times”, gdy mnie zaproszono do prezydium policji. Miałem zaledwie czas przez telefon zawiadomić dziennikarza o moim aczysłowniu. Na policji nie wiedzieli, co ze mną zrobić. Urzędnicy co chwila przepaszali mnie i okazywali wiele zyczliwości. Mój krok wywołał podziw i zrobił na nich wielkie wrażenie.

W ten sposób mój czyn spełnił swe zadanie. Ośmieszyłem system i pokazałem, że istnieją jeszcze odważni żydzi.

Pokłon „elity”

Tymczasem mój przyjaciel z „N. Y. Times” zaalarmował Nowy Jork i Washington. Prezydent policji przyszedł do mnie i prosił, abym zatelefonował do mego przyjaciela i powiedział mu, że nie jestem aresztowany. Odmówiłem. Korespondent ze swej strony począł grozić, że jeżeli mnie nie wypuszczą, to zmobilizuje całą prasę światową. To pomogło, gdyż wsadzono mnie do ministerialnego samochodu i odwieziono do hotelu „Adlon”, gdzie mnie oczekiwał mój przyjaciel.

Wstępując do hallu hotelowego w splendorze mego uniformu i opuszczając ministerialne auto musiałem zrobić takie wrażenie, że podszedł do mnie jeden z obecnych wojskowych i zaprosił mnie do wielkiego stołu, gdzie siedzieli wysocy oficerowie Reichswehry, przywódcy S. A. i S. S. Nie pomogły moje protesty, ani oświadczenie, że jestem żydem (niemcy nie odznaczają się specjalnymi znajomościami angielskiego). Usadowiono mnie przy stole, napełniono szklanki, wszyscy powstali i wypiło za moje zdrowie. Po chwili zjawił się mój rodak. Nowe toasty. Gdyśmy już znaleźli się poza gościnnym „Adlonem”, mój przyjaciel powiedział mi coś, co napewno jest w stanie rozśmieszyć cały świat: pośrodku pijących na moją cześć znajdował się nie kto inny, jak sam pan Alfred Rosenberg, niekoro-nowany „król antysemitów”.

T. N. Hud.

KINO CASINO

Pocz. 4. 6. 8. 10

Dziś uroczysta PREMIERA!

Potężny film obyczajowy o dziewczętach wielkiego miasta w głośnej powieści Poli Gojawiczyńskiej



DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK

Bronka — E. BARSZCZEWSKA
Franka — J. ANDRZEJEWSKA
Amelka — T. WIŚNIEWSKA
Kwiryna — H. JARACZÓWNA

oraz M. ÓWIKLIŃSKA, ST. WYSOCKA, K. JUNOSZASTĘPOWSKI, T. BIAŁOSZCZYŃSKI

Poza tym udział biorą: Grabowski, Hnydziński, Różycki, Szalawski, Łoziński, Korwin, Buczyńska, Brzezińska, Janecka, Bukojemska, Karwowski i in.

Realizacja: J. LEJTESA

Film, który wzrusza do łez!
Film, który porывa i zachwyca!

Brazylia źródłem surowców dla Rzeszy

Niemcy zakupiły po owę zbiorów bawełny

W związku z przewrotem, jaki ostatnio miał miejsce w Brazylii, prasa francuska obecnie bardzo się zajmuje południową Ameryką. M. in. dziennik paryski „Republique” w jednym z ostatnich numerów zwraca uwagę, że Niemcy mogą znaleźć w Brazylii niewyczerpane źródło surowców. Wprawdzie jeszcze przed przewrotem Vargas — Niemcy uczyniły wszystko, aby wykorzystać ten rezerwar: w ciągu ostatnich lat zakupy niemieckie w Brazylii powiększyły się o 50 proc. Dla tego, kto zna niemieckie metody handlowe,

jasne jest, że ten wzrost zakupów połączony jest z powiększeniem produkcji niemieckiej. Niemcy, jak wiadomo, płacą za import t. zw. markami kompensacyjnymi, za które Brazylia musi zakupywać niemieckie fabrykaty.

W obecnej chwili Niemcy są gospodarzem rynku brazylijskiego — innymi słowy mogą kupować tam w olbrzymich ilościach artykuły, niezbędne do uzbrojenia armii i do stwarzania zapasów na wypadek wojny. Wystarczy wskazać, że połowa zbiorów bawełny w stanie Sao Paulo została w 1935 r. zakupiona przez Niemcy.

Brazylia pragnie się uprzemysłowić, aby rozwinąć własną produkcję i uwolnić się od importu. W tym celu potrzebne jej są maszyny. Kupować ich zagranicą nie może z powodu trudności walutowych. Niemcy ofiarują jej te maszyny, inżynierów i robotników, nie żądając pieniędzy, a biorąc zapłatę w postaci surowców. Trudno sobie wyobrazić, aby Brazylia zrezygnowała z takiej wymiany.

GRAND-KINO

Pocz. o g. 4-ej

IX. tydzień!!!

Ceny miejsc na wszystkie seanse:

Ostatnie dni!

ZNACHOR

III - 85 gr., II - 109 i I - 150

Lord Halifax wyjechał do Berlina

LONDYN, 16.11. (PAT) — Lord Halifax odjechał o godz. 14-ej do Berlina, żegnany na dworcu przez ambasadora von Ribbentropa.

Lord Halifax oczekiwany jest w Berlinie w środę o godz. 8,40 rano. Nie będą mu towarzyszyli urzędnicy ministerstwa spr. zagr., co podkreśli jeszcze więcej prywatny charakter jego podróży i zamierzonych rozmów. Lord Halifax przybędzie tylko w towarzystwie swego kamerdynera i zamieszka w ambasadzie brytyjskiej. Pierwszym jego krokiem w Berlinie ma być odwiedzenie wystawy łowieckiej.

Przepelnione więzienia w Palestynie
Odezwa, podpisana przez radców municypalnych, wzywa do zaprzestania rozlewu krwi

JEROZOLIMA, 16.11. (ŻAT) — 24 aresztowanych rewizjonistów, w tej liczbie syna Wł. Zobotyńskiego, skazano na zesłanie do obozów koncentracyjnych na okres 6 miesięcy. Aresztowanych jeszcze nie wysłano do Akko, gdyż tamtejszy obóz koncentracyjny jest przepelniony. Również więzienie jaffskie jest przepelnione.

Dziś aresztowano jeszcze 8 rewizjonistów w Rechoboth i Haifie.

JEROZOLIMA, 16.11. (ŻAT) — Chłopiec żydowski, Mojżesz Abramow, który wszedł do plantacji arabskiej w pobliżu Tel-Awiwu, za-

ginał bez śladu. Policja prowadzi dochodzenie, lecz narazie bez skutku.

LONDYN, 16.11. (PAT) Po wypadkach teroru ostatnich dwóch dni i dokonanych przez władze palestyńskie aresztowaniach wśród rewizjonistów zapanował w Jerozolimie stan wielkiego napięcia. Arabowie i żydzi wzajemnie omijają swe dzielnice. Wieśniacy arabscy, którzy zwykle przynoszą swe produkty na rynki żydowskie nie wazą się wchodzić do dzielnicy żydowskiej. Ulice miasta patrolowane są przez silne oddziały policji i samochody pancerne, uzbrojone w karabiny maszynowe. Wszystkie budynki publiczne są silnie strzeżone przez wojsko.

JEROZOLIMA, 16.11. (PAT) — Odbyło się wspólne zgromadzenie arabskich i żydowskich radców municypalnych. Jednogłośnie uchwalono rezolucję, wzywającą do zaprzestania rozlewu krwi, który fatalnie odbija się na sytuacji gospodarczej kraju.

HAIFA, 16.11. (PAT) — Trzy kompanie wojsk brytyjskich wspomaganie przez samoloty i oddziały policyjne rozpoczęły wczoraj poszukiwania band arabskich w okolicy Safed. Wczoraj doszło do ostrej wymiany strzałów pomiędzy oddziałem wojskowym a arabsami.

Testament „króla karakułów”
Mieszkaniec Bydgoszczy zostanie milionerem

W szpitalu w Hamburgu zmarł milioner afrykański — polak Franciszek Boenke, który miał rodzinę zamieszkałą oddawna w Bydgoszczy.

Zmarły przed śmiercią sporządził testament u jednego z notariuszów hamburskich. Treść tego testamentu trzymano w tajemnicy przed rodziną.

Brat zmarłego milionera, zamieszkały w Bydgoszczy poczynił starania o ujawnienie treści testamentu, odcisnął którego notariusz oświadczył, że został przesłany do wykonania do Windehoek (Afryka Południowa).

W międzyczasie p. Boenke otrzymał z farmy swego brata w Sins-

clair wiadomość, iż brat jego przed odjazdem na kurację do Hamburga sporządził testament, zapisując cały swój kapitał oraz inwentarz 9 krewnym, a całą farmę swej sąsiadce. Najprawdopodobniej więc zmarły sporządził dwa testamenty.

Treść drugiego nie jest znana spadkobiercom.

Rodzina zmarłego, zamieszkała w Bydgoszczy, zamierza obecnie wytoczyć proces o milionową fortunę.

Zmarły milioner znany był jako „król karakułów”.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszym składamy serdeczne podziękowanie Komendzie i Członkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi oraz Strażom Fabrycznym za pełną poświęcenia i wielce skuteczną obronę płonącego gmachu naszej przedzalni w dniu 13-ym b. m.

ZARZĄD

Z. Z. W. K. Scheiblera i L. Grohmana
Sp. Akc. w Łodzi.

Rektor Kulczyński rozwiązał

zarządy żydowskich akademickich stowarzyszeń samopomocowych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W Szkole im. Wawelberga i Rotwanda słuchacze żydzi zo-

stali ostrzeżeni, że jeśli nie zastosują się do zarządzeń lawkowych, będą z uczelni relegowani. Delegacja słuchaczy żydów

udała się do dyrektora Zakrzewskiego, który oświadczył, że jest to uchwała rady pedagogicznej, której muszą się podporządkować.

Ala Izbicka

wykwalfikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi. DYZURY. TEL. 246-36.

Król Leopold w Londynie

Na dworcu powitał dostojnego gościa Jerzy VI

OSTENDA, 16.11. (PAT) — Król Leopold w towarzystwie barona Capelle odplynął o godz. 9,35 do Anglii.

LONDYN, 16.11. (PAT) — Po przebieciu kanału statek „Prince Albert”, na którym przybył król belgijski Leopold III, zawinął do Duwru. Statkowi towarzyszyły tor-

pedowce brytyjskie i wodnosamoloty, zaś w momencie zawijania do portu baterie nadbrzeżne dały salwę powitalną. Księżę Gloucester w towarzystwie ambasadora belgijskiego w Londynie powitał króla Leopolda w imieniu króla Jerzego VI, po czym wsiadł do pociągu i odjechał do Londynu.

Król Leopold belgijski przybył

na dworzec Victoria o godz. 15,09. Na dworcu powitał dostojnego gościa król Jerzy z członkami rodziny królewskiej, premier Chamberlain oraz liczni ministrowie.

Król i królowa brytyjscy wyda li dziś w pałacu Buckingham oficjalny bankiet na cześć króla belgijskiego

Wszyscy słuchacze żydzi Szkoły Handlowej Zgr. Kupców m. Warszawy zostali zawieszni do dnia 25 b. m. za to, że onegdaj na znak protestu przeciwko zarządzeniom lawkowym, nie przybyli na wykłady.

Obliczenie głosów

LWÓW, 16.XI. (Tel. wł.) — W rektoracie uniwersytetu opracowywane są wyniki plebiscytu rozpisanego przez rektora prof. Kulczyńskiego, w sprawie zajmowania przez studentów miejsc na salach wykładowych.

Nad obliczaniem głosów pracują urzędnicy wszystkich dziekanatów uniwersytetu.

Ze względu na dużą ilość odpowiedzi, wyniki plebiscytu zna ne będą dopiero za kilka dni.

Represje wobec słuchaczy żydów

LWÓW, 16.XI. (Tel. wł.) — Rektor U. J. K. zarządził rozwiązanie zarządów żydowskich akademickich stowarzyszeń samopomocowych i mianował władze tymczasowe tych stowarzyszeń. Rektor Kulczyński motywuje swą decyzję faktem, że delegacja stowarzyszeń żydowskich w czasie sobotniej audiencji poruszyła w rozmowie momenty polityczne, ujawniając charakter, jaki zarządy nadają prowadzonym przez siebie instytucjom.

Wprowadzanie tendencji politycznych do stowarzyszeń samopomocowych jest sprzeczne z ustawą akademicką.

Rząd czysto liberalny
tworzyć będzie premier Tatarescu



TATARESCU

BUKARESZT, 16.11. (PAT) — Spodziewane dziś zakończenie kryzysu rządowego nie nastąpiło. Na bilans dnia dzisiejszego złożyła się odmowna odpowiedź Jerzego Brătianu, któremu wczoraj premier Tatarescu zaproponował współpracę w przyszłym rządzie. Również negatywnie ustosunkował się szef partii chłopsko-demokratycznej Junian do propozycji Tatarescu, zawarcia bloku wyborczego.

Doszło natomiast do porozumienia na czas wyborów z partią narodową prof. Jorgi. Obecnie prowadzone są jeszcze rokowania z organizacją frontu rumuńskiego Vaidy Voevody. Wyniki rozmów będą znane w ciągu dnia jutrzejszego. Premier Tatarescu będzie przyjęty jutro na audiencji przez króla. Ponieważ powierzony przez króla mandat p. Tatarescu utworzenia rządu na podstawie szerszej współpracy t. j. przy współpracy Jerzego Brătianu nie mógł być urzeczywistniony, panuje przekonanie, że p. Tatarescu otrzyma mandat utworzenia rządu czysto liberalnego.

Rada przy kuratorze Z. N. P.

została powołana do życia przez M.W.R. i O.P.

WARSZAWA, 16.XI. (PAT) — Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w dniu 16 b. m. powołał radę przy kuratorze związku nauczycielstwa polskiego w składzie następującym: 1) Kazimierz Gajewski, kierownik rachuby w kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego, 2) Karol Klimek, nauczyciel publicznej szkoły powszechnej nr. 171 w Warszawie, 3) Stanisław Józef Kozłowski, podinspektor

szkolny na obwód szkolny warszawski w Warszawie, 4) Waleń ty Plewiński, kierownik publicznej szkoły powszechnej w Żyrardowie, 5) Czesław Statkiewicz, naczelnik wydziału szkół powszechnych w kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego, 6) Franciszek Zawadzki, nauczyciel państwowego wyższego kursu nauczycielskiego w Warszawie.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W ciągu bieżących tygodni listopada, zgodnie ze statutem, odbywają się w całym kraju zjazdy powiatowe i okręgowe oddziałów Związku Nauczycielstwa polskiego, na których wybierani są delegaci na doroczny statutowy zjazd, mający odbyć się najpóźniej w pierwszej połowie stycznia 1938 roku. Trzy czwarte wybranych dotychczas delegatów, są to stronnicy dotychczasowego zarządu głównego.

Okupacja „Dziennika Porannego” trwa

Zarząd S. D. W. solidaryzuje się z pracownikami

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu wczorajszym, w 13 dniu od chwili wkroczenia tymczasowego sekwestratora adw. Zaryna do „Dziennika Porannego”, żadne zmiany nie zostały. Strajk okupacyjny trwa nadal.

Powołany przez sąd rzeczoznawca buchalter Wojciechowski kończy ekspertyzę i podobno w nadchodzący piątek sprawa ma wejść na wokandę sądu handlowego.

Zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich uchwalił je-

dnomyślnie następującą rezolucję:

„Zarząd S. D. W. uchwala wyrazi solidarność z kolegami, zatrudnionymi w redakcji „Dziennika Porannego”, występującymi w obronie zasady wolności prasy oraz spraw zawodowych dziennikarzy”.

Wizyty min. Seltera



WARSZAWA, 16.11. (PAT). Przebywający w Warszawie minister gospodarki narodowej republiki estońskiej, p. Karol Selter dziś o godz. 12-ej w południe był przyjęty na audiencji przez Prezydenta Rzpl., w czasie której obecni byli p. minister przemysłu i handlu Roman oraz poseł estoński Markus. Po audiencji na Zamku p. minister Selter wpisał się do księgi audiencyjnej u pana Marszałka Śmigłego-Rydza, oraz złożył wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych Beckowi.

Po wycofaniu $\frac{3}{4}$ ochotników z Hiszpanii obu stronom walczącym przyznane będą prawa kombatantów

LONDYN, 16.11. (PAT). — Dzisiaj po południu odbyło się posiedzenie podkomitetu nieinterwencji dla rozpatrzenia dotychczasowego postępu prac w obu podkomisjach ekspertów, w podkomisji, dotyczącej ustalenia szczegółów ewentualnych praw kombatantów oraz podko-

Rząd opuszcza Nankin

który jednak będzie broniony do ostatniej kropli krwi

NANKIN, 16.11. (PAT). — Agencja Reutera donosi: Rząd chiński zdecydował przenieść swe biura z Nankinu. Ministerstwa spraw zagr., finansów i zdrowia urzędować będą w Hankou. Pozostałe ministerstwa w Szankingu, albo w Szanghaju.

Ministerstwo wojny pozostanie w Nankinie, który naczelnie dowódz-

two postanowiło bronić do ostatniej kropli krwi.

Do strefy Szanghaju przybywają w dalszym ciągu posiłki japońskie, tak że ogólna liczba znajdującego się tam wojska japońskiego obliczana jest na ćwierć miliona.

SZANGHAJ, 16.11. (PAT). — W dalszym ciągu natarcia w prowincji Szantung, japończycy zajęli Hantsun, położone o 7 klm. na północny zachód od Tsiho. Oddziały japońskie obsadziły też wzgórza na północ od Tsinanfu.

KREM I PUDER THO-RADIA



ŹRÓDŁEM MŁODOŚCI CERY

misji, dotyczącej przywrócenia kontroli lądowej i morskiej według projektu Dulm - Hemminga.

W toku obrad ambasador sowiecki złożył doniosłą deklarację, w której oświadczył, że rząd sowiecki wycofuje wszystkie swoje dotychczasowe zastrzeżenia i przyjmuje całkowicie rezolucję z 4 listopada, uchwaloną przez komitet nieinterwencji.

Oznacza to, że rząd sowiecki nie będzie czynił już więcej trudności w sprawie przyznania praw kombatantów po wycofaniu przeważnej części obcych ochotników.

Oświadczenie sowieckie uważane jest jako rezultat narad, odbytych w Brukseli pomiędzy min. Edenem, min. Delboscem a Litwinowem, w toku których zgodzono się, że przyznanie praw kombatantów nastąpić może po wycofaniu 75 proc. obcych ochotników.

Na wniosek przewodniczącego lorda Plymoutha, członkowie podkomitetu zgodzili się, aby obydwie walczące w Hiszpanii strony poinformowane zostały natychmiast o wycofaniu przez rząd sowiecki dotychczasowych zastrzeżeń.

Odpowiedzi z Barcelony i od gen. Franco jeszcze nie nadeszły. Spodziewane są one już dzisiaj i wówczas zwołane będzie następne posiedzenie podkomitetu. Obrady dzisiejsze cechował szczególny pośpiech ze względu na to, że biorący udział w podkomitecie ambasadorowie zaproszeni są wszyscy na bankiet do pałacu Buckingham, wydawany przez króla Jerzego na cześć króla Leopolda. To też w ciągu godziny cały porządek dzienny został załatwiony.

Sfotografowany incydent



Podczas uroczystego obchodu 19-tej rocznicy zawieszenia broni, zdarzył się w Londynie głośny incydent, a mianowicie: gdy król Jerzy VI, po złożeniu wieńca u stóp pomnika poległych, ucecił wraz z wielotysięczną rzeszą uczestników uroczystości pamięć bohaterów narodowych Anglii 2-minutową ciszą, z tłumu wyrwał się jakiś człowiek, który przerywając głęboką ciszę zawołał: „Po wszystko hipokryzja, wy przygotowujecie wojnę”. Ze słowami tymi osobnik ten rzucił się w kierunku króla Jerzego. Został jednak niezwłocznie schwyty i obezwładniony. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie.

Skandale w pawilonie niemieckim

Baron Strasswitz sprzeniewierzył olbrzymie sumy

Pawilon niemiecki na wystawie światowej w Paryżu przesładował niepowodzenia. — Najpierw wybuchł skandal w pewnym stopniu o podkładzie politycznym. Jedną z paniątek, stanowiących personel tego pawilonu, zakochała się w pracowniku innego zagranicznego pawilonu. Czy dlatego, że wybrankę jej serca był podejrzany pod względem aryjskości, czy też dlatego, że znajomość z przedstawicielem państwa demokratycznego jest niedopuszczalna dla funkcjonariuszy niemieckie go pawilonu — dość, że winowajczyni polecono, aby powróciła do Niemiec. Odmówiła i pozostała we Francji, powiększając liczbę wygnańców dobrowolnych z ojczyzny.

Następnie w pawilonie miała miejsce kradzież. Z kilku wibrn zabrano szereg wartościowych przedmiotów, przede wszystkim z biżuterii, na pokazne sumy.

Obecnie sprzeniewierzył pieniądze skarbowe i zniknął zarządzający kinematograficznym działem i przedstawiciel pań-

stwowej izby filmowej baron Strasswitz, siostrzeniec posła niemieckiego w Paryżu.

Sprzeniewierzenie sięga sumy 400 tys. franków. — Baron Strasswitz jest namiętym graczem i prawdopodobnie całe pieniądze przegrał.

Ale ofiarami kinematograficz-

nego „Fuehrera“ padli również francuzi. Od jednego z przemysłowców baron Strasswitz pożyczł sobie 25 tys. franków, dając w zamian czek, który oczywiście nie miał pokrycia. Ofiarami pożyczek padli również inni przedstawiciele przemysłu francuskiego.

Zamach rewolwerowy na p. Rutkowskiego przywódcę Związku Młodej Polski

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Z kół Związku Młodej Polski komunikują, że w ubiegłą niedzielę o godzinie 16-ej przy zbiegu ul. Puławskiej i Narbuta na Mokotowie do przejeżdżającego samochodem przywódcy tej organizacji Jerzego Rutkowskiego dano kilka strzałów z rewolweru. Kula przeszła kapełusz p. Rutkowskiego, który za-

trzymał samochód, dał kilka strzałów w stronę napastnika, ale bez skutku. Nieznany sprawca zbiegł.

Należy zaznaczyć, że o tej porze, w niedziele popołudniu, ulica Puławska jest bardzo zatłoczona.

Japonia uzna generała Franco

RZYM, 15.11. (PAT). — Z Tokio donoszą, iż rząd japoński dokona uznania rządu gen. Franco dnia 25 listopada r. b. w rocznicę zawarcia niemiecko-japońskiego układu antykomunistycznego.

PROF. F. HALPERN

Lekcje gry fortepianowej

AL. KOŚCIUSZKI 53

PORT **RIALTO**

Największy i najpotężniejszy przełob sezonu francuskiej prod. 1937/38

ARTUR

W r. gł. Danielle Darrieux i Adolf Wohlbrück



Plotki..

Rząd japoński w nocie wręczonej ambasadorowi belgijskiemu podkreślił, że akcja japońska w Chinach jest jedynie aktem obrony. Dotąd panowała opinia, że najlepszą obroną jest atak. Obecnie okazuje się, że najlepszym atakiem jest... obrona!

Nie ulega wątpliwości, że wybory w Sowietach to tylko jedna z form czystki.

Jest to i zw. czystka wyborowa.

Pan X... wpada jak bomba do swego krawca.

— To skandal! — wola. — Okazało się, że to palto zimowe, które mi pan zrobił przed rokiem, nie było wcale, wbrew pańskim zapewnieniom, z czystej wlny.

— ???
— Przez całe lato mole nawet go nie tknęły!..

— Mam dziś straszliwy ciąg pod wódkę — odczywa się w kawiarni malarz Z. — zapiję się chyba dziś na śmierć!

— Gotów jestem umrzeć z tobą! — wola jego przyjaciel, aktor Y...

Pan Teofil wraca do domu nad ranem z całonocnej hulanki. Przechodząc kolo lustra w salonie, stwierdza z przerażeniem, że ma twarz mocno pokiereszowaną. Wyjmuje więc z szufladki plasterki angielski i zabiera się do oklejania licznych zadrapań...

Okolo południa budzi się.
— Znowu załaził się wczoraj! — gromi go żona.

— Ależ, duszko...
— Nie wypieraj się! Całe lustro w salonie oklejone plasterkami!

Premier i wicepremier na Zamku

WARSZAWA, 16.11. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezesa rady ministrów, gen. Sławoja - Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy informowali pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Likwidacja aptek żydowskich w Gdańsku

GDĄŃSK, 16.11. (ZAT) — Ponieważ władze gdańskie odmówiły przedłużenia koncesji wszystkie apteki żydowskie na obszarze Gdańska w liczbie pięciu nie znajdują się już w posiadaniu żydów. Jedna apteka żydowska została zlikwidowana, cztery zaś przeszły w posiadanie niemieckie.

Ambasador Bullitt w Warszawie

WARSZAWA, 16.11. (PAT). W dniu dzisiejszym p. minister spraw zagranicznych J. Beck przyjął bawiącego w Warszawie ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu, p. Bullitta.

Wieczorem p. minister Beck podejmował ambasadora Bullitta obiadem.

Zwolnienie redaktorów „Kattowitzer Zeitung”

KATOWICE, 16.11. (PAT). Trzej członkowie wydawnictwa „Kattowitzer Ztg.”, aresztowani przed kilku tygodniami, zostali zwolnieni z aresztu i oddani pod nadzór policji.

Statek wpadł na minę powstańczą

SALAMANKA, 16.11. (PAT). Według doniesień z Walencji statek rządowy, płynący z Alicante natknął się na minę powstańczą i został ciężko uszkodzony. Obecnie statek pozbawiony steru i z nieczynną maszyną unoszony jest przez fale.

Kradzież biżuterii wartości 600 tys. franków

PARYŻ, 16.11. (PAT). Ubiegłej nocy w muzeum kolonialnym skradziono biżuterię wartości około 600.000 franków.

Sir Hodgson agentem Anglii w Hiszpanii

LONDYN, 16.11. (PAT) — Sir Robert Hodgson został mianowany pierwszym agentem W. Brytanii na terytorium Hiszpanii powstańczej.

Wysokościomierze działały

WARSZAWA, 16.11. (PAT). Komisja badająca wypadek lotniczy w Piasecznie stwierdziła zupełnie normalne działanie mechanizmów wysokościomierzy. Ze względu jednak na to, że w czasie dochodzeń technicz-

Mgła spowila W. Brytanię

LONDYN, 16.11. (PAT) — Gęsta mgła spowila dziś wyspy brytyjskie. Pociągi przychodzą z mniejszym lub większym opóźnieniem. W stolicy ruch kołowy uległ zwol-

Dziś zeznaje jako świadek p. premier

Prof. Romer nie słyszał nic o p. Jędrzejewiczu. — Poseł Duch ostro krytykuje byłego ministra Butkiewicza

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w drugim dniu procesu o zniesławienie prez. Starzyńskiego, jako pierwszego świadka badano honorowego profesora uniwersytetu J. K. we Lwowie p. Eug. Romera, który oświadczył, że czytał broszurę p. Studnickiego, ale nie o działalności p. Starzyńskiego powiedział nic, gdyż meritum sprawy nie zna. Jedno z pism, a mianowicie „Depesza”, pisała dużo i krytycznie o gospodarce miejskiej.

Adw. Skoczyński: Jaka była rola p. Studnickiego z czasów okupacji?

Prof. Romer: — Mam wrażenie, że znaczne miał wtedy wpływ.

— Czy wiadomo p. profesorowi, że denuncjował p. Studnicki obywateli polskich przed Niemcami?

— Nie.

W czasie pytań adw. Skoczyńskiego, p. Studnicki głośno protestuje.

Na zapytanie adw. Zielińskiego prof. Romer zeznał, że, jego zdaniem, pobudki działania p. Studnickiego zawsze były jak najszlachetniejsze i, mimo różnic politycznych, nigdy tak ciężkich zarzutów zgłaszać przeciwko niemu nie można.

Mała rada ministrów

Adw. Skoczyński, wobec rozbieżności opinii prof. Romera i prof. Bartla o p. prez. Starzyńskim, wnosi o zarządzenie ich konfrontacji.

Sprzeciwia się temu wnioskowi prok. Missuna oraz adw. Woźniakowski, obrońca p. Studnickiego.

Sąd okręgowy ogłosił decyzję, której mocą konfrontację świad-

ków: prof. Romera i prof. Bartla uznał za zbędną.

Adw. Paschalski: Czy miał p. prof. jakie sprawy w radzie ministrów?

Prof. Romer: Miałem, ale w maju 1926 roku.

— Z kim się p. profesor stykał?

— Tylko z prof. Bartlem.

— Czy ci ludzie, co przy prof. Bartlu tam byli, to nie była t. zw. „mała rada ministrów”? Czy tak nie mówiono?

— Nie słyszałem.

O p. Jędrzejewiczu

Adw. Paschalski: Nie znał p. profesor tych ludzi?

Prof. Romer: Nie.

— To nie znał p. profesor płk. Sławka?

— O nim wiedziałem, że tam był.

— A o p. Jędrzejewiczu nie p. profesor nie słyszał?

— Nie, w ogóle nie wiedziałem, kto to jest i nawet gdy zamianowano premierem, nie zdałem sobie sprawy o kim mowa. To był dla mnie człowiek „categoric negligible”.

Po zeznaniu świadka prof. Romera p. Studnicki oświadczył, że zarzuty przeciwko niemu są „fałszem, kłamstwem, kalumnią”.

Przewodniczący sądu p. wiceprezes Przybyłowski za użycie tych ostrych słów na sali sądowej, mimo kilkakrotnych uprzedzeń, skazał p. Studnickiego na 20 zł. grzywny.

„Polityka lupów”

Św. Kazimierz Duch, poseł, b. podsekretarz stanu, zeznawał, że polityka personalna p. Starzyńskiego niczym się nie różniła od polityki p. Kozłowskiego, gdyż stosował on zasadę, którą w Ameryce nazywa się „polityka lupów”.

Francja ostro zaprotestowała przeciwko wydaleniu z Berlina przedstawiciela Havasa

BERLIN, 16.11. (PAT). Dziś w godzinach porannych ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet udał się do urzędu spraw zagranicznych, gdzie przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych von Neuratha.

Ambasador złożył ministrowi formalny protest przeciwko wydaleniu przedstawiciela Havasa p. Ravoux i wskazał na wielkie poruszenie, jakie wiadomość o tym wywołała nie tylko w kołach dziennikarzy zagranicznych w Berlinie, lecz i w opinii francuskiej.

Ambasador zaznaczył, iż decyzja ta stoi w jawnej sprzeczności ze stanowiskiem, pełnym rezerwy, jakie z okazji ostatnich wypadków wśród reprezentantów prasy niemieckiej w Paryżu zajął rząd francuski.

Na skutek tej interwencji pierwotny trzydniowy termin wydalenia Ravoux przedłużono mu do jednego tygodnia. Co do wypadków w Paryżu, o których wzmiankował ambasador, to istotnie paru tamtejszych przedstawicieli prasy niemieckiej zamieszanych było ostatnio w pewną nie całkiem jasną sprawę, z czego rząd francuski nie wyciągnął jednakże konsekwencji.

Według informacji, nadchodzących tu z Paryża, mimo żywego poruszenia i rozgoryczenia, jakie decyzja rządu Rzeszy wywołała na Quai d'Orsay, rząd francuski nie zamierza jakoby stosować środków represyjnych, wychodząc z założenia, iż nie są to metody, przyczyniające się do złagodzenia stosunków między państwami.

W Berlinie wiadomość o wydaleniu p. Ravoux wywołała w kołach dziennikarzy zagranicznych bardzo żywe poruszenie, zwłaszcza, iż jak twierdzą w dobrze poinformowanych kołach niemieckich, wydalenie korespondenta Havasa Ravoux nie byłoby odosobnionym wypadkiem.



Moim zdaniem — zeznawał św. Duch — każdego człowieka zawsze można wykorzystać, tylko to zależy od umiejętnej organizacji. Zmiany personalne są złudzeniem. Tych zmian personalnych dość dużo dokonał p. Starzyński i to zmian nieszczęśliwych. Nieszczęśliwe posunięcie np. z p. Butkiewiczem, którego uważałem za najslabszego fachowca na kolei i nie wiem, dlaczego od klepsko funkcjonujących kolei przeszedł do dobrze działających tramwajów.

Jako członek ciała ustawodawczych — zeznawał poseł Duch — miałem możliwość zetknięcia się z działalnością pana Butkiewicza i ocenić ją krytycznie.

Prez. Starzyński: — Jakie stanowisko zajmował p. Butkiewicz zanim został dyrektorem tramwajów? Czy nie

wie pan, że był on wieloletnim inżynierem kolejowym i prezesem radomskiej dyrekcji kolejowej, a po tym ministrem kolei? Poseł Duch: Wiem.

Pytania adw. Szumańskiego

Najbardziej sensacyjnym momentem wczorajszej rozprawy były pytania, zadawane przez adw. Szumańskiego dalszym świadkom.

Adw. Szumański między innymi zadawał taką serię pytań:

— Czy panu wiadomo, jakie są pobory p. prezydenta Starzyńskiego?

Pytanie to sąd uchylił. Drugie pytanie p. Szumańskiego brzmiało, czy wiadomo świadkowi, kto posiada pakiet akcji Starachowice? Po uchyleniu tego pytania, pomimo przerwania mu przez sąd, obrońca pyta, kto jest właścicielem udziałów Prasy Czerwonej i „Kurier Warszawski”.

Oba te pytania zostają również przez sąd uchylone, a oprócz tego przewodniczący sędzia Przybyłowski przywołał adwokata do porządku i skazał go na grzywnę w wysokości 100 zł. za przerywanie sądowi prowadzenia obrad.

Zeznający w dniu wczorajszym byli pracownicy magistratu mówili przeważnie na temat zwalniania pracowników fachowych bez dostatecznych podstaw i angażowania na ich miejsce ludzi niezachowanych.

Na tym rozprawę odroczone do dziś. Sensacją dnia dzisiejszego będą zeznania p. premiera Składkowskiego.

Kolej linowa w Krynicy oddana zostanie w grudniu do użytku

KRYNICA, 16.11. (PAT) — W grudniu r. b. oddana zostanie do użytku pierwsza w Polsce kolej górską linowo - terenowa w Krynicy.

Na ukończeniu jest już budynek stacji dolnej, który doskonale harmonizuje z otoczeniem górskim. Będzie on zawierał halę wyjazdową, poczekalnię, warsztaty reperacyjne, szatnię itp. Z budynkiem połączony jest w jedną urbanistyczną całość wylot toru saneczkowego, który jest uznany za jeden z najlepszych torów w Europie. Na szczycie góry parkowej wznosi się śmiała w kompozycji stacja górna. Ponadto zostanie wybudowana żelbetonowa wieża dla startu saneczkowego, uwzględniając najnowsze wymagania tego sportu.

Na szczycie wieży stworzone zostanie obserwatorium meteorologiczne. Obok toru saneczkowego w budowie są trzy tory narciarskie od najłagodniejszego do najbardziej trudnego. Na szczycie góry parkowej stacja górna otrzyma tarasy i kawiarnię. Założone zostaną nowoczesne: solarium, altany, ogrody, a nawet, jak projektują, hasen kąpielowy, boiska itp.

Budowa kolejki linowo - terenowej w Krynicy rozpoczęta została w sierpniu r. b. i jest prowadzona w bardzo szybkim tempie.

Pierwsza w Polsce kolej górską linowo - terenową po 30-tu latach przechodzi na własność państwa. Wielka taniość biletów kolejowych (50 gr. od osoby w obie strony) zapewni jej dużą frekwencję.

PLOTKI O WARSZAWSKIEJ NOCY ŚW. BARTŁOMIEJA

Przemówienie Marsz. Śmigłego-Rydza na odprawie legionowo-peowiackiej położyło im kres

Warszawa, 16 listopada.

W drugiej połowie października prasa zagraniczna, szczególnie francuska i niemiecka, podawała w formie korespondencji z Warszawy tajemniczo brzmiące pogłoski o szykującym się w Polsce zamachu stanu, przy czym powtarzało się wspomnienie historycznej „nocy św. Bartłomieja”. Jak wiadomo, noc taka miała miejsce w Paryżu przed 350 laty. Dokonano wtedy masowego wymordowania francuskich protestantów, zwanych hugenotami.

Polska „Noc św. Bartłomieja”

Plotki prasy zagranicznej rozchodziły się pantoflową pocztą po całym kraju. Kres tym plotkom położyło dopiero przemówienie marszałka Śmigłego-Rydza, na zanej odprawie legionistów i peowiaków z dnia 31 października, w gmachu rady ministrów. Tak się złożyło, że o tej odprawie prasa polska podała tylko ogólnikowy komunikat, natomiast organ niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej „Völkischer Beobachter” zamieścił dość obszerną relację swego warszawskiego korespondenta, podając m. in. ustęp z mowy Marszałka, w którym była mowa, że Marszałek nie chce „nocy św. Bartłomieja” dla przeciwników politycznych, sprzeciwia się zamachom stanu i pogromom, ale pragnie utrzymać porządek przez rządy mocnej ręki.

Marszałek Śmigły-Rydz jest zbyt wytrawnym mężem stanu, aby bez głębszych przyczyn i bez istotnych powodów używał ja-

skrawych porównań czy określeń. Dlatego też użycie słów: „noc św. Bartłomieja” miało swój cel i było wymierzone przeciw wszelkim próbom niepokoju opinii.

Relacja pisma niemieckiego, powtórzona częściowo przez prasę krajową, odbiła się szerokim echem w całej Polsce i istotnie od tego czasu uciechły plotki o nocy św. Bartłomieja.

Widocznie władze bezpieczeństwa uznały, że plotki te w chwili obecnej nie mogą już stanowić żadnego źródła niepokoju, skoro cenzura krakowska przepuściła poświęcony im obszerny artykuł „I. K. C.” p. t. „Tajemnice Warszawy”. Organ krakowski podkreśliwszy znaczenie odprawy z 31 października i stwierdziwszy ponownie, że mowa Marszałka Śmigłego-Rydza była wymierzona przeciw wszelkim próbom terroru politycznego i wszelkim bajaniom na temat ten, — podaje treść rozchodzących się z Warszawy plotek o mającym się rzekomo odbyć jakimś „puczem”, czy „nocą św. Bartłomieja”. Miał to być tajemny

„krwawy kwadrans”

w którym miano się rozprawić z przeciwnikami politycznymi. Dociekając źródła tych plotek, podaje „I.K.C.”, że myśl nocy św. Bartłomieja zrodziła się „w głowach fanatyków jednej z grup ONR-owskich, którzy tą drogą chcieli doprowadzić do „przełomu”. Podczas „krwawego kwadransu” miano dokonać napadu na wybitnych działaczy politycznych. „I.K.C.” podaje, że mieli

to być „przywódcy zarówno obozu rządowego, jak i opozycji lewicowej”.

Pismo krakowskie powołuje się na wydaną w tej sprawie ulotkę i wywodzi, że była ona dziełem albo jakiegoś szaleńca, marzącego na serio o nocy św. Bartłomieja, albo raczej kogoś, kto dowiedziawszy się o szalonych zamiarach, postanowił zdekonspirować rzekomo szykujący się zamach i przez ujawnienie go, nadać mu charakter tragicomicznego wysoku.

Słusznie oświadcza na zakończenie „I.K.C.”, że sam fakt krążenia tego rodzaju pogłosek —

Nowy wicemin. oświaty



Na zdjęciu naszym podobizna prof. Aleksandrowicza, dotychczasowego dyrektora departamentu szkół wyższych w ministerstwie W. R. i O. P., mianowanego w tych dniach podsekretarzem stanu w tymże ministerstwie.

nie opartych, jak się okazało, na żadnej realnej podstawie — jest dowodem niezdrowej atmosfery i że z faktu tego trzeba wyciągnąć naukę, a w szczególności usunąć nieporozumienia, które wywołują fermenty w ośrodkach dyspozycyjnych woli społeczeństwa.

Lista proskrypcyjna

„Wieczór Warszawski” do rewelacji „I.K.C.” dorzuca garść własnych wiadomości.

Zaczął się to w ten sposób: w pierwszej połowie października obiegły stolicę pogłoski o szykującym się strajku generalnym, jako wstępie do lewicowego zamachu stanu. Według tych pogłosek, strajk ten i jego skutki miały cieszyć się poparciem niektórych czynników politycznych, nie należących formalnie do ugrupowań socjalistycznych. Wtedy to, jako reakcja na zamach z lewa, ukazały się plotki o zamachu z prawa, czyli o owej nocy św. Bartłomieja.

Kto miał paść jej ofiarą? Według krążących plotek, miała istnieć jakaś lista proskrypcyjna. Ilość uczestników tej listy rosła z godziny na godzinę z siłą lawinową. Najpierw mówiono o 200, po tym o 500 i stopniowo o coraz większej liczbie proskrybowanych.

Plotka szalała. Politycy kawiarzani i z klubów bridżowych szepotali sobie na ucho rozmaite nazwiska. Pewnego rodzaju „przyjacielską przysługą”, a raczej wyrafinowaną zemstą na przyjacielu było zakomunikowanie mu, że to on właśnie jest jednym z proskrybowanych.

Oczywiście nikt tej listy nie odczytał, ale strachają i defetyści z własnego paluszka wysysali sobie rozmaite dowolne nazwiska. Gdyby tak dłużej trwał, to bez mała połowa Warszawy uznawałaby się za „skazańców” zbliżającej się „nocy św. Bartłomieja”.

Plotka doszła do absurdu. Ale mimo wszystko zatrzymała ona atmosferę polityczną i dobrze się stało, że czynnik decydujący położył jej kres w sposób autorytatywny i kategoryczny.

Gra dyplomacji?

„Goniec Warszawski” stwierdza, iż na kanwie oświadczenia marsz. Śmigłego-Rydza prasa zagraniczna, inspirowana przez cenne źródła, rozpętała powódz fantastycznych plotek o Polsce (plotek całkowicie dzisiaj nieaktualnych), chcąc utrudnić rozmowy ministra spraw zagranicznych Francji p. Delbosa w Warszawie.

Doniesienia prasy zagranicznej miały na celu chęć utrudnienia sytuacji Polsce Zachód bowiem docenia bardzo znaczenie Polski w obecnej grze międzynarodowej, kiedy z różnych stron istnieją naciski, żeby Polska przyłączyła się do t. zw. paktu antykomunistycznego Rzym — Berlin — Tokio.

Niema lepszego

WATOLINY jak SONDERLING i DEUTSCH BIAŁA-BIELSKO do nabycia wszędzie.

Totalizm czy demokracja?

Interesujący głos prof. Feliksa Młynarskiego

B. prezes Banku Polskiego, b. członek komitetu finansowego Ligi Narodów, obecny prezes Państwowego Instytutu Rozrachunkowego, prof. dr. Feliks Młynarski, autor szeregu poważnych dzieł, wygłosił w Klubie Społeczno-Politycznym w Warszawie nader interesujący referat na temat totalizmu i demokracji.

Totalizm czy demokracja? Ten temat pasjonuje, pobudza i unosi do dramatycznych usiłowań wyboru... Już w samym fakcie publicznego omawiania tego rodzaju tematu, kryje się prawda oczywista, że najkrytyczniej nastrojone, najbardziej świadome koła społeczne decydują jeszcze nie powzięły, że umysłowość polska stanęła na rozdrożu, zdając sobie sprawę z powagi chwili, w której przeciw nikt inny, tylko społeczeństwo, przesądzić może o tym, czy Polska rządzona będzie totalistycznie, czy demokratycznie.

Państwo nie bytuje w próżni. Filozofia prawa uczy nas, że państwo — to związek społeczny, suwerenny na określonym obszarze. Ale ten związek społeczny stanowi żywy organizm narodowy i naród jest tym związkiem społecznym, wyposażonym w suwerenną władzę na swoim narodowym terytorium. Naród jedynie może decydować jak dalek potoczą się jego losy polityczne. Naród, sięgający w głąb swojej historii, mocen jest nadać sobie takie oblicze i treść ustrojową, jakiej na prawdę zapragnie.

Najszerze masy narodu polskiego, masy ludowe, chłopskie i robotnicze, masy inteligencji — wywodził dr. Młynarski —

sa wierne demokracji. Ta wierność, a nawet tęsknota, ma swoje źródło nie tylko w tym, że demokracją był stosunkowo krótkotrwałym okresem ustrojowym w życiu Odrodzonej Polski, lecz także w bezspornym fakcie, że w czasach niewoli narodowej te masy najszerze bodaj czy nie pierwsze dźwignęły sztandar narodowego wyzwolenia i walki o niepodległość. Mamy tedy swoje własne ukochania i dążenia ustrojowe i mielibyśmy, w dzisiejszej dobie tragicznych zapasów, zwracać się po wzory do „śmiertelnego wroga państwowości polskiej?”

Państwo polskie jest Państwem Narodu polskiego, ale jego obywatele nie składają się wyłącznie z Polaków i ta prawda napawać musi szczególną troską tych wszystkich, którym los złożył w ręce moc wyboru i decyzji.

Polityka gospodarczo-finansowa państw totalnych jest polityką stosowania metod wojennych w czasie pokoju. Praktyka codzienna państw totalistycznych, jakiej dziś jesteśmy świadkami, dowodzi życia nad stan; rządy Niemiec czy Włoch obciążają przyszłe pokolenia, przejadając dziedzictwo jutrzejszych okresów dziejowych tych narodów. I jeśli w państwach totalistycznych zaprzęga się do rydwanu ekonomicznego środki, gromadzone zazwyczaj na wypadek wojny, to gdzie znaleźć się tam te środki z chwilą wybuchu wojny?

Dr. Młynarski stwierdza, że w państwach faszystowskim lub narodowym socjalizmu następuje w czasie pokoju „demobilizacja zdolności obronnej na wypadek

wojny”. Trudno jest nie żywić wątpliwości co do tego rodzaju reguły i praktyki życia społeczno-gospodarczego.

Współczesne ustroje totalne żywią się potężnymi mitami. W Niemczech będzie to mit o panowaniu rasy germańskiej nad wszystkimi narodami świata, we Włoszech — mit o wskrzeszeniu Imperium Cezarów. W tych krajach państwo korzysta z przewagi nad stanowiskiem narodu, państwo staje się jakąś istotnością samą w sobie, niejako religią, jedyną religią narodową. Państwo jest więc w tych ustrojach jedynym podmiotem prawa, zarówno międzynarodowego, jak i krajowego.

U nas, w biegu wydarzeń wielkiej wojny, naród polski stał się podmiotem prawa międzynarodowego, zanim jeszcze powstało nowe Państwo Polskie. Jeszcze w roku 1917 państwa ententy uznały prawnie aspiracje narodu polskiego do samodzielnego, niepodległego bytu. I ten fakt nie pozostał bez wpływu na samowiedzę narodową w dziedzinie pojęć ustrojowo-politycznych.

W świadomości narodu polskiego — mówił z siłą prof. Młynarski — zagadnienie wyboru między totalizmem a demokracją jest kwestią przesądzoną. Masy narodowe występują przeciw totalizmowi. Tymczasem nową koncepcją, forsowaną obecnie z góry, świadomie czy nieświadomie, jest koncepcja totalistyczna.

Tego rodzaju koncepcje cechuje hierarchia, skopiowana z praktyki wojskowej, dziecko lat wojennych i powojennej militarystyki obyczajów i praktyki politycznej. Prelegent nie posiada kierowników koncentracji narodowej o tendencje stworzenia w Polsce monopartii, a jednak jest to „monobóz”, występujący w charakterze ośrodka i dysponen-

ta władzy politycznej w państwie. Znacząc na tym wszystkim dominujący „wpływ koncepcji faszystowskiej”.

Dr. Młynarski zobrazował z kolei przebieg zeszlowiecznych dramatów rewolucyjnych, jakie rozegrały się w krajach Europy w walce o wolność społeczeństw. Racjonalistyczne tezy rewolucji francuskiej z woli Opatrzności dały światu początki myśli nacjonalistycznej, nie mającej jednak nic wspólnego z nacjonalizmem doby dzisiejszej, który raczej jest ideą preponderancji państwa nad narodem.

Niepoślednim momentem w tym świecie pojęć jest wolność, dotychczas synonim pewnej sumy praw. W faszystwie wolność staje się tylko sumą obowiązków.

W myśli filozofii faszystowskiej lub hitlerowskiej, państwo stworzyło naród i ten prymat państwa nad narodem jest na czołową ideą ustrojów faszystowskich, związanych bezpośrednio z zasadą wodzostwa.

Zasada ta nie jest nowa, jak nie jest nowa i sama treść faszystwu; już wielkie państwa mongolskie opierały się na zasadzie wodzostwa.

Totalizm nie ma nic wspólnego ani z ruchem nacjonalistycznym, ani z świadomością narodową.

Zasada totalizmu streszcza się w hasła: obedire, credere, combattere, podczas gdy „unwersalizm wolnarystyczny”, świadoma wola współdziałania narodu z państwem, stanowią zjawiska o wiele bardziej racjonalne, niż totalizm, który wszystko społeczne jest autonomiczne. Na dłuższą metę, totalizm nie jest kierunkiem twórczym dla życia narodowego. Kapitał, z jakiego korzysta totalizm, wyzerpuje się już w następnym pokoleniu.

Poglądowo przedstawił to prof. Młynarski na następującym przykładzie:

Totalizm jest jak ogrodnik, który chcąc mieć jaknajwiększe owoce, obcina liście z drzew, aby uniknąć marnotrawstwa soków. Może pierwsze owoce będą istotnie większe. Ale następnych nie będzie już wcale. Bo te wyrosnąć mogą tylko na pniu, ozdobionym szatą różnorodnych liści.

Gospodarka totalna - wojenna pozbawia pień gospodarstwa społecznego tych liści, bez których przyrost owoców jest niemożliwy. Eksploatuje soki dawniej nagromadzone. Jest to gospodarka rabunkowa, która na rzecz doraźnego zbioru podważa perspektywy zbiorów przyszłych.

Tymczasem, aby być przygotowanym na czarną godzinę — wojnę, aby wejść w nią z największym zasobem dóbr, nie można obdzierać drzew z liści bez koniecznej potrzeby. Nie można prowadzić rabunkowej, wojennej eksploatacji zasobów społecznych w czasie pokoju. Czas ten trzeba najpełniej wykorzystać w kierunku gromadzenia materialnych i duchowych rezerw na czarną godzinę.

Atmosfera, która umożliwia tworzenie tych rezerw — do której prof. Młynarski przywiązuje słusznie najwyższą wagę — jest atmosfera wolności.

Znakomita część społeczeństwa polskiego przeciwna jest totalizmowi. Wyczuwa ona, że w przeciwnieństwie do większości krajów świata Polska nie miała okresu swobody, w którym drzewo naszego życia mogłoby zgromadzić rezerwy materii i ducha; że w tych warunkach sprzęt owoców według metod totalnych trwałby krótko i byłby bardzo l'chy; że rychło zostałoby się samo tylko suche drzewo.

W dniu 16 listopada 1937 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach w kwiecie wieku, przeżywszy lat 17 nasza naj-
ukochońsza

b. p. URSZULA SOJKÓWNA

Ucz. 8 klasy gimnazjum J. Czapczyńskiej.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dziś, w środę, dnia 17 b. m. o godz. 2 po poł.
o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Matka, Siostra, Dziadkowie i Rodzina

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Groszkowskiego, 11 listopada 15, T. Karlina, Piłsudskiego 54, R. Rembelskiego, Andrzejka 28, J. Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego, Dąbrowska 24-a.

SADZENIE DRZEW. W związku z uroczystym obchodem święta niepodległości w dniu 11 listopada, wydział plantacji zorganizował tradycyjne sadzenie drzew na ulicach miasta przez działwę szkolną.

Sadzenie drzew odbyło się w 3 punktach: w Al. Unii na Polesiu, przy kościele św. Kazimierza na Widzewie i przy ul. Napiórkowskiego. W uroczystości symbolicznego sadzenia drzew wzięło udział ok. 2.000 dzieci ze szkół powszechnych.

Odznaczenia

Dr. inż. H. Broniatowski, główny dyrektor Pabianickiej Sp. Akc. Przemysłu Chemicznego w Pabianicach za działalność na polu społecznym i gospodarczym został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

P. Janina Busiakiewicz, referentka w starostwie grodzkim w Łodzi, została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Mikro-kino

Najmniejsze kino na świecie znajduje się dziwnym zbiegiem okoliczności w krainie superlatywów — w Ameryce. W Nowym Jorku wybudowano małe kino-teatr, obliczony na czterdzieści miejsc. Ma to być sala dla wydanej publiczności, której będzie się pokazywać filmy eksperymentalne.

10-procentową podwyżkę uzyskali robotnicy szwalni przemysłu dzianego

Jak się dowiadujemy, na odbytej ostatnio wspólnej konferencji przedstawicieli związków zawodowych i organizacji przemysłowców, został ostatecznie zlikwidowany długotrwały zatarg w szwalniach przemysłu dzianego Łodzi.

Do podpisania umowy jednakże jeszcze nie doszło ze względu na różnice zdań co do redakcji tekstu umowy. Podpisanie układu zbiorowego nastąpi na konferencji, wyznaczonej przez inspekcję pracy na nad-

chodzący piątek. Robotnicy szwalni uzyskali 10 proc. podwyżkę płac. Układ obejmuje około 4 tys. robotników, zatrudnionych w szwalniach przemysłu dzianego.

W sobotę natomiast, jak nas informują, odbędzie się w inspekcji pracy konferencja, celem podpisania zawartego układu w łódzkim przemyśle jedwabniczym. Jak wiadomo, jedwabnicy uzyskali 9 proc. podwyżki i wznowili pracę jeszcze w ub. poniedziałek. (t)

Dozorcy grożą strajkiem w razie nieuwzględnienia ich żądań

Ostatnia konferencja w inspekcji pracy w sprawie zlikwidowania zatargu pomiędzy właścicielami domów a dozorcami, nie doszła do skutku, wobec czego inspektor pracy przesunął ją na późniejszy termin, a mianowicie na dzień 23 b. m.

W związku z tym jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia odbędą się walne zebrania dozorców domowych, na których prze-

dyskutowana zostanie sprawa ewentualnego proklamowania strajku dozorców domowych w Łodzi.

Jak wiadomo bowiem, na ostatnim walnym zebraniu dozorców domowych uchwalono w razie nieuwzględnienia postulatów do dnia 15 b. m. proklamować w Łodzi strajk wszystkich dozorców domowych

Trzecia półroczna konferencja

inspektora pracy ze związkami odbędzie się w grudniu

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że czynione są już przygotowania do trzeciej z kolei półrocznej konferencji inspektora pracy III okręgu z przedstawicielami wszystkich działających na terenie Łodzi związków zawodowych.

Konferencje półroczne zwalczane są na skutek instrukcji min opieki społecznej i mają na celu zbadanie przez władze postulatów i bolączek świata

pracy.

Na najbliższej konferencji poruszoną będzie przede wszystkim aktualna kwestia powiększenia personelu inspekcji pracy. Sprawa ta posiada, zdaniem organizacji zawodowych, pierwszorzędne znaczenie dla normalnego funkcjonowania zakładów pracy oraz dla ustabilizowania warunków pracy w Łodzi.

Zwiększenie personelu inspekcji da w rezultacie jeden

poważny efekt, jakim będzie szybkie i skuteczne likwidowanie wszelkich zatargów.

Dotychczas dochodziło niejednokrotnie do konfliktów w dużej mierze z powodu spóźnionej lustracji względnie interwencji.

Stanowisko swoje w tej sprawie związki sprecyzują w specjalnym memoriale, który ponadto obejmie szereg innych jeszcze zagadnień. (t)

PRZECIWI PIERZCHNIĘCIU I ŁUSZCZENIU RAK-KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

Nowoczesne urządzenia chłodni wznoszonej obecnie na Polesiu Widzewskim

Budowa centralnej chłodni łódzkiej, której władze miejskie poświęcają bardzo wiele uwagi ze względu na przyszłą politykę aprowizacyjną Łodzi, posuwa się naprzód w dość szybkim tempie. Chłodnia budowana jest, jak wiadomo, na Polesiu Widzewskim. Piwnice i dwie kondygnacje są już gotowe w stanie surowym i obecnie wznoszona jest trzecia i zarazem ostatnia kondygnacja chłodni.

Jeszcze w ciągu bież. miesiąca zakończone będą wszystkie roboty żelbetonowe.

Jak nas informują, chłodzenie odbywać się będzie w nowej chłodni mechanicznie sposobem amoniakalnym.

Chłodnia wyposażona będzie w najnowsze urządzenia i przystosowana do wielkich potrzeb 700-tysięcznego miasta. W gmachu znajdują się pomieszczenia dla ryb i mięsa, przechowalnie owoców i jarzyn, oraz wszel-

kich szybko psujących się produktów żywnościowych, wreszcie wybudowana będzie w gmachu duża zamrażalnia mięsa.

Całkowite zakończenie robót i uruchomienie centralnej chłodni nastąpi na jesieni roku przyszłego.

W najbliższych dniach kierownictwo robót przystąpi do prac nad budową bocznic kolejowej, która biec będzie od terenu przyszłego dworca towarowego do chłodni. (rt)

Żywy człowiek pod mikroskopem Sensacyjny wynalazek wiedeńskiego anatoma

Asystent pierwszego instytutu anatomicznego w Wiedniu, dr. J. Pick, skonstruował mikroskop, za pomocą którego obserwować można żywego czło-

wieka w 700-krotnym powiększeniu.

Dr. Pick do tego stopnia udoskonalił mikroskopię żywego człowieka, że z łatwością badać można w niezwykłym powiększeniu śluzówki i odsłonięte podczas operacji organy wewnętrzne. Część ciała, o którą chodzi, omywana jest zupełnie nieszkodliwym barwnikiem, który uwidacznia najsłabsze szczegóły budowy tkanki i umożliwia bezpośrednie obserwowanie reakcji na rozmaite medykamenty. Wielkie znaczenie wynalazku polega właśnie na możliwości stawiania wczesnej diagnozy przy chorobach. Dr. Pick podkreśla, że jego metoda postępowania jest absolutnie bezpieczna i nie sprawia pacjentowi najmniejszych przykrości. — Ponieważ umożliwia ona nie tylko obserwowanie poszczególnych organów w kilkusetkrotnym powiększeniu, ale również badanie funkcjonowania tych organów, więc wchodzi w rachubę, jako diagnostyczny środek pomocniczy we wszystkich niemal gałęziach medycyny. Poza tym żywa mikroskopia odda nieocenione usługi w chirurgii, ponieważ w trakcie operacji obserwacja pod mikroskopem może zwrócić uwagę na wszelkie chorobowe zmiany. A przecież trafna i w porę orzeczona diag-

noza jest dzisiaj podstawowym warunkiem skutecznego leczenia.

Aresztowanie świadka w sądzie Sprawcy krwawej zbrodni skazani

W sierpniu r. b. we wsi Górny Wiączyn pod Łodzią dokonana została krwawa zbrodnia. W rezultacie dochodzenia wszczęto śledztwo przeciwko rodzinie kolonistów niemieckich: Wilhelmowi Richtero- wi, Robertowi Kreterowi, Ryszardowi Wildemarowi, oraz Otylii Francmanowej za nieumyślne spowodowanie śmierci w czasie bójk krewnego ich Henryka Kretera, który stanął w obronie napastowanego męża Otylii, Adolfa Francmana. Kreter został uderzony siekierą i padł z rozplataną czaszką.

Na rozprawie sądowej świadkowie wyjaśnili, że wszyscy oskarżeni żyli w zgodzie z Kreterem, aż

Losowanie Pożyczki Konsolidacyjnej

Pierwszy dzień losowania

Po 100.000 zł. wart. nomin. nr. nr.:
106 796 1089 1636 1860 2719 3010 3432
3715 3942 3984 4593 5248 6232 6268
6475 7256 7657 7793 8717 8686 8847
9242 9659 10490 11173 12466 13534
14536 15474 15568 16193 16441 18301
18564 18765 19560 20019 20607 21083
21519 21632 22174 22452 24835 24924
25478 26987 27104 27322 27808 27881
28505 28902 29077 29110 30321 31020

Po 5.000 zł. wart. nominaln. nr. nr.:
149-150 4521-22 9121-22 9223-6 9697-8

Po 1.000 zł. wart. nominaln. nr. nr.:
6791-6800 20851-60 22681-90 26931-40
32471-80

Po 500 zł. wart. nominaln. nr. nr.:
1121-40 14681-700 19221-40 21501-20
46021-40 49221-40

Po 100 zł. wart. nominaln. nr. nr.:
15301-400 43801-900 105201-300 136801-
960 194401-500 294601-700 298001-100
347701-800 385391-400 407601-700
298001-100 347701-800 385301-400
407601-700 442001-100 465601-200
515001-100 541401-500 747601-700

Po 50 zł. wart. nom. nr. nr.: 83001 -
200 98601-800 187401-600 416201-400
581801-582000 835201-400 863801-864000
879201-400 9570001-200 977001-200
1112401-600

Min. sprawiedliwości spisuje adwokatów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wszystkie rady adwokackie w całym kraju otrzymały okólnik ministerstwa sprawiedliwości, polecający sporządzenie listy wszystkich członków izb, z wyszczególnieniem narodowości i wyznania. Wykazy te mają być przesłane ministerstwu.

Nie wolno budować przy mrozie poniżej 5 stopni Celsjusza

W związku z nadchodzącą zimą, inspekcja budowlana magistratu, sprawująca nadzór nad bezpieczeństwem budowlanym w Łodzi, przypominia, że zgodnie z odnośnymi przepisami, zabrania się wykonywania robót murarskich i betonarskich w czasie mrozu poniżej 5 stopni Celsjusza.

Inspekcja zaznacza, że poniżej minus 5 st. Celsjusza mogą

być wykonywane roboty jedynie po uprzednim zgłoszeniu w inspekcji środków, przy których zaprawa murarska i betonowa nie traci własności spajania wskutek mrozu.

Za niestosowanie się do powyższego zarządzenia grożą surowe kary, a ponadto roboty budowlane będą natychmiast wstrzymane. (t)

Unikaj chodzenia po lodzie

Ostatnie nowości! — MATERIAŁY NA UBRANIA, PALTA męskie i damskie wyrobu fabryk BIELSKICH w WIELKIM WYBORZE poleca

B. J. MAROKO i s-wie Nowomiejska 8 Ceny fabryczne! HURT i DETAL! w PODWÓRZU!

Aresztowanie poszukiwanego oszusta

Wczorajszej nocy wywiadowcy wydziału śledczego aresztowali poszukiwanego oddawna przez władze oszusta Jana Czerwńskiego.

Oszusta osadzono w więzieniu do dyspozycji władz.

KINO „PALACE” 4-ty tydzień! EMIL JANNINGS WŁADCA CENY ZNIŻONE! Od 4—5 pp. 80 gr. Na poz. od 1.09

Maszyna do pisania jest do odebrania w policji

W czasie przeprowadzonej przez wydział śledczy rewizji w mieszkaniu jednego z paserów, znaleziono maszynę do pisania firmy L. C. Smith i Bros, pochodzącą z kradzieży.

Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór maszyny do wydziału śledczego, przy ul. Kilińskiego 152 III p., pokój nr. 19 w godzinach urzędowych.

PROSZKI BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR. PSYCZOŁKA PRZEZIEBIENIU GRYPY i KATARZE

JAK UZYSKAĆ TANIE OŚWIETLENIE?

Każdy z nas dąży do jaknajtańszego, lecz dobrego i obfitego oświetlenia. Nie sprawi mu to żadnych trudności, jeżeli będzie kupował i używał takich żarówek, za które producent gwarantuje, że posiadają dużą wydajność świetlną przy małym zużyciu prądu.

Dziś występy znanego duetu Saba de Fogl w „Euronejskiej” PIOTRKOWSKA 113. Ciastka z „Ziemlańskiej” w Warszawie

„Jak się upiję--wpadam w szal” Rok więzienia za łżenie narodu polskiego

Przed sądem okręgowym stanął 44-letni robotnik, Reinhold Buchole, ewangelik, zam. przy ul. Grabowej 7, oskarżony o łżenie narodu polskiego.

Dochodzenie przeciwko Bucholcowi wszczęte zostało wskutek zameldowania lokatorów domu, w którym mieszkał. Stwierdzili oni, iż Buchole, upijając się często, wywołuje awantury, w trakcie których wyraża się obelżywie o narodzie i rządzie polskim.

Zgon ofiary postrzelenia

Wczoraj zmarł ciężko zraniony przez brata Jakób Gurfinkiel

W dniu 12 ub. m. Łódź poruszona została krwawym zajściem, jakie rozegrało się w fabryce dywanów „Mayzel i S-ka” przy ulicy Gdańskiej 130. Między zatrudnionymi tam braćmi Szmulem i Jakóbem Gurfinkielami (11 Listopada 20) powstała kłótnia na dotąd bliżej nieustalonym tle.

W pewnej chwili Szmul Gurfinkiel dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie do brata Jakóba, a następnie sobie w głowę. Po kilku godzinach Szmul Gurfinkiel zmarł w szpitalu.

Utopiła dziecko w sadzawce Wyrodna matka skazana na 5 lat więzienia

W czerwcu na posterunek policji we wsi Stoczki pod Łodzią zgłosiła się młoda kobieta z nieżywym niemowlęciem i płacząc oświadczyła, że gdy ubiegłej nocy przechodziła koło sadzawki, dziecko wysliznęło jej się z rąk i wpadło do wody. Nie umiejąc pływać bała się ratować niemowlę, to też czekała, aż woda wyrzuci ciało.

Zeznania owej kobiety, 24-letniej Marianny Gorzeli, niezameżonej służącej, wydawały się policji podejrzanym, to też wszczęto dochodzenie, które dało sensacyjny wynik.

Jak się okazało, kilka dni wcześniej Gorzela została zaangażowana do jakiegoś gospodarza we wsi Górka Pabianicka na roboty rolne. Gospodarz obiecał jej 7 zł. miesięcznie, o-

raz wikt, zaznaczając jednocześnie, że gdyby chciała się zaangażować bez dziecka, podwyższyłby miesięczny zarobek do 15 zł.

Następnego dnia Gorzela zgłosiła się do pracy bez dziecka, oświadczając, iż zostawiła je pod opieką swoich rodziców.

Jednocześnie jednak w rozmowie z jedną z robotnic wyznała, że dziecko wpadło do sadzawki, ale rozmyślnie nie ratowała go. Ponieważ spotkała się z wyrzutami, przyznała wreszcie, że ukryła dziecko w stodole, po uprzednim utopieniu.

PUDER, PERFUMY, WODA KWIATOWA LE NARCISSE BLEU de MARY PARIS ZAWSZE MODNE

Gorzela postawiono w stan oskarżenia i wczoraj stanęła przed sądem. Początkowo z materialnym uporem odmawiała wszelkich wyjaśnień, następnie oświadczyła, że dziecko wpadło do wody w chwili, gdy myła nogi w sadzawce. Ponieważ przewód sądowy ustalił, iż Gorzela utopiła dziecko z premedytacją, aby uzyskać większy zarobek, została skazana na 5 lat więzienia.

Podpalono willę w Tuszynie-Lesie

Straty wynoszą 30 tys. zł. — Aresztowano 3 podejrzane osoby

Wczorajszej nocy wybuchł groźny pożar w Tuszynie-Lesie, w willi, należącej do Jakóba Wiernika, zamieszkałego w Łodzi, przy ul. Poprzecznej 8.

Zmobilizowana straż ogniowa ze Rzgowa i Tuszyń uchroniła sąsiednie zabudowania letniskowe, natomiast willi nie można było już uratować. Spłonęła ona doszczętnie.

Właściciel willi oblicza swe straty na 30.000 zł. Budynek był ubezpieczony od ognia na sumę 12.000 zł.

Na miejsce pożaru zjechali przedstawiciele władz z naczelnikiem urzędu śledczego w Łodzi insp. Petrim na czele.

Wdrożono energiczne dochodzenie, które ustaliło, iż pożar w willi Wiernika powstał wskutek podpalenia.

Dalsze dochodzenie doprowadziło do aresztowania 3 osobników, podejrzanych o współudział w podpaleniu willi.

Nazwiska zatrzymanych i wyniki dalszego śledztwa, trzymane są na razie w tajemnicy.

Pogadanki i reportaże zajmują poczesne miejsce w programie radiowym

Audycje informacyjne, stanowiące stałą pozycję programów Polskiego Radia, nie uległy w sezonie jesiennie - zimowym większym zmianom. Pogadanki aktualne nadawane są w dni powszednie 3 razy dziennie, w niedzielę — obok przeglądów politycznych — raz dziennie.

Ze względu na młodzież, która słucha pilnie wiadomości sportowych przez radio, wyznaczono dla niej nieco wcześniejszy czas nadawania, a mianowicie godzinie 18.00 w dni powszednie i 21.00 w niedziele i święta.

Dzienniki radiowe nadawane są 4 razy dziennie, w niedziele i święta 3 razy dziennie, przy czym ostatnie wiadomości dziennika wieczornego zawierają przegląd prasy krajowej.

Dział aktualności gospodarczych, prócz luźnych odczytów, przynosi dwa cykle odczytów. Jeden z nich poświęcony sprawom wytwórczości, pośrednictwa i spożycia pod ogólnym tytułem „Skąd się bierze w sklepie”, zaznając słuchaczy z takimi produktami jak: nafta, zapalki, brykiety, materiał ubraniowy, obuwie, szynki w puszkach, sproty i t. d. Obok omówienia produkcji cykl ten podkreśla udział polskiego kapitału, polskiej pracy i polskiego surowca w tej dziedzinie, a ponadto wyjaśnia strukturę pośrednictwa, rynkowe warunki sprzeda-

ży, dając o ile możności praktyczne wskazówki dla spożywcy.

Drugi cykl p. n. „Nieustannie budujemy” informuje radiosłuchaczy o nowych drogach, szkołach, fabrykach, domach mieszkalnych i t. p., podkreślając koordynację inicjatywy państwa i inicjatywy prywatnej, oraz uwykułając nowe inwestycje o znaczeniu ogólnopaństwowym, oraz inicjatyw małych gmin, często dokonywujących wielkich wysiłków, o których społeczeństwo nie wie.

Transmisje z życia uległy z natury rzeczy pewnym ograniczeniom w sezonie zimowym, nie mniej jednak mikrofon sprawozdawcy Polskiego Radia będzie zawsze starał się zapoznać słuchaczy ze wszystkimi ważniejszymi wydarzeniami, rozgrywanymi się w poszczególnych ośrodkach kraju — czy to w drodze transmisji bezpośredniej, czy też pośredniej.

Obok transmisji, z góry przewidzianych i realizowanych często w ostatniej chwili, są kontynuowane niedzielne transmisje z poszczególnych ośrodków regionalnych, które obejmują różne dziedziny życia danego terenu, aby dać słuchaczom jak najbardziej wszechstronne pojęcie o jego znaczeniu gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

Pożar w przedzalni

W przedzalni firmy „Wegner i Borensztajn”, mieszczącej się przy ulicy Wólczańskiej 12 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliły się różne rupiecie i papiery.

Zaalarmowano straż ogniową. Na miejsce przybyły plutony IV i VI, które pożar ugasiły.

Krazieże mieszkaniowe

Do mieszkania Bolesława Szczepaszkę (Rokicińska 10-12) za pomocą podrobionego klucza dostali się wczoraj złodzieje, którzy skradli garderobę męską oraz 15 zł. gotówki. Szczepaszek swe straty określa na 300 zł.

Marji Płudzińskiej (Lutomierska 16) skradziono z mieszkania garderobę wartości 200 zł.

Złodziei poszukuje policja.

Samobójstwo woźnego szkoły powszechnej

Wczoraj rano w szkole powszechnej przy ul. 11 Listopada 51, targnął się na życie woźny tej szkoły 37-letni Edward Selin (Kmicica 20). Do wiążącego się w bólach denata, który napil się kwasu solnego, wezwano pogotowie, którego lekarz po przepłókaniu samobójcy żołądka przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Jak ustalono, przyczyną samobójstwa Selina są niesnaski rodzinne.

Streicheriana

W związku z wzmożoną ostatnio hecą antyżydowską w Niemczech streicherowski „Stürmer” prześciga obecnie wszystkie swoje dotychczasowe rekordy w ponurych napaściach na żydów. Ostatni numer „Stürmera” pełny jest najbrzydlivszych opisów „żydowskich Rassenschänderów” etc. Teksty i fotografie są obliczone na budzenie instynktów najniższych.

Listy z Monachium są obecnie stemplowane pieczęcią pocztową, na obwódce której widnieją dwa napisy: „Monachium — stolica ruchu” i „Wystawa: Wieczny żyd”.

Odpowiedź na wystawę antyżydowską

Z Wiednia donoszą: Celem przeciwdziałania nagonce antyżydowskiej w związku z monachijską wystawą „Wieczny żyd”, kierownictwo ruchu „harandowego” uchwaliło wypuścić 50 serii znaczków z portretami zasłużonych w dziejach świata żydów. Znaczki opatrzone będą napisami w językach francuskim, angielskim i niemieckim. Pierwszą serię stanowi znaczek z portretem Paula Ehrlicha z następującym napisem: „Odpowiedź na monachijską wystawę „Wieczny żyd”, zaś u dołu: „Paul Ehrlich, laureat Nobla, żyd niemiecki, którego wynalazek uratował miliony ludzi”.

WIZO.

Dziś, w środę, dnia 17 b. m. o godz. 21-ej w lokalu własnym (Piotrkowska 86) odbędzie się herbatka towarzyska, połączona z wykładem o. I. Trunka n. t. „Stosunek człowieka do mitości, do zawodu i do społeczeństwa w świetle psychologii indywidualnej”. Po odczytacie dyskusja.

W piątek, dnia 19 b. m. o godz. 17 po poł. zebranie towarzyskie członków, połączone z pogadanką.

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Teatr, muzyka i radio

TEATR POLSKI
Dziś o g. 18-ej i dni następnym o g. 20.30 grana będzie monumentalna „Noc Listopadowa”.

TEATR KAMERALNY
„Pygmalion” z Węgierką grany będzie dziś, jutro i dni następnym o g. 20.30.

TEATR POPULARNY
Dziś o godz. 20.15 pona humoru komedia M. Fijałkowskiego „Wierna kochanka”.
Jutro i dni następnym o g. 20.15 arcyzabawna krotkowiła „Kundel”.

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2
Ostatnie 2 dni wyświetlamy program pełen emocji i wrażeń p. n.
KARYNTIA (Austria)
Wstęp 25 gr., młodzież szkolna 15 gr.
Fotoplastikon czynny cały dzień

JASZA HORENSTEIN
Wielkie zainteresowanie wywołała wiadomość o dzisiejszym koncercie symfonicznym, którego dyrektorem objął p. Jasza Horenstein. Drugą sensacją tego koncertu będzie fakt, że jako solista wystąpi fenomenalny skrzypek Szymon Goldberg, który już niejednokrotnie na deskach łódzkiej estrady koncertowej zbierał zasłużone laury.
Koncert poświęcony jest utworom Beethovena (Uwertura „Egmont”, Koncert skrzypcowy i Symfonia V).

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY
6.20 Gminastyka i muzyka z płyt.
11.15 „Dlaczego Antosia nie chciała zdjąć z głowy chusteczki” — pogadanka dla dzieci młodszych oraz walce i menuety.
11.30 Saksofon i klarnet (płyty).
12.03 Audycja południowa.
11.00 Melodie z filmów dźwiękowych (płyty).
15.00 Stefan Żeromski: „Ludzie bezdomni” (fragment).
15.10 Gra Pablo Casals (płyty).
15.45 „Czy stalówka ma nogi?” — audycja dla dzieci starszych.
16.00 Skrzynka językowa.
16.15 Sabina Griffel (sopran) i Beno Straucher (skrzypek).
16.50 Pogadanka aktualna.
16.30 Wojskowa potęga lotnicza Italic — odczyt.

Pracownicy czasowi mają prawo do urlopów

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:
Sąd najwyższy ogłosił doniosłe orzeczenie o prawie do urlopów w wypadku zwolnienia z pracy. Orzeczenie to stwierdza, że **prawo do urlopu przysługuje również pracownikowi, przyjętemu na czas ściśle określony, o ile ten czas przekracza okres półroczny.** W ten sposób nawet **pracownicy czasowi, o ile byli zatrudnieni co najmniej sześć miesięcy, uzyskują prawo do dwutygodniowego urlopu.**

Premiery teatralne

„Noc Listopadowa” 9 scen dramatycznych St. Wyspiańskiego w Teatrze Polskim

Dyrekcja teatrów miejskich godnie uczciła rocznicę wielkich wydarzeń w Polsce, wystawiając arcydzieło Wyspiańskiego, poświęconie centule powstania w 1831 r. Można dzisiaj patrzeć na to arcydzieło przede wszystkim z literackiego punktu widzenia, smakując w cudownym języku, podziwiając skłonienie piękną formę poetycką dialogów i kapitalne skróty głębokich myśli w lapidarnych, a jakże bogatych w słowa powiedzeniach. Niestety, nie można mieć nadziei, aby przeciętny widz współczesny mógł się tym widowiskiem zainteresować. Zbyt ono dalekie od teraźniejszości, zbyt trudne w symbolice, wplecionej i zrośniętej z tokiem akcji, zbyt skomplikowane, jeśli chodzi o ekspozycję idei przewodnich. Wprawdzie rąbka tajemnicy uchyla reżyser widowiska, p. Broni-

17.15 Koncert orkiestry straży więziennej.
17.50 „Kłopoty lokatora” — pogadanka.
18.15 Muzyka nastrojowa (płyty).
18.40 Pogadanka p. t. „Trzydni plan spółdzielczości w wojew. łódzkim”.
19.00 Stefana Żeromskiego „Wilga” ze zbioru „Elegie” (recytacja).
19.20 Pieśni lubelskie w wyk. chóru.
19.35 „Teorie wychowawcze” — od czyt.
19.50 Pogadanka aktualna.
20.00 Ryszard Gruszczyński (baryton) i Juliusz Stefański (skrzypce).
20.30 Felieton p. t. „Plac Tamfaniego — kraj moich marzeń”.
21.00 Koncert szopenowski w wyk. orkiestry i B. Woytowicza (fortepian).
21.45 Piękno mowy polskiej — kwadrans poezji.
22.00 Muzyka taneczna.
23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE
LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
21.15 Serenada D-dur Mozarta i Koncert wiolonczelowy Tovey'a.
WIENIEN (507)
19.25 „Alcesta” — tragedia muzyczna Glucka.
PRAGA (470)
20.55 Symfonia C-moll Foerstera.
LIPSK (382)
20.00 „Requiem” Berlioz.
LANGENBERG (456)
21.10 Sonaty fortepianowe Beethovena.
SZTUTGART (523)
19.30 „Holender - tułacz” — opera R. Wagnera.
BUDAPEST (550)
16.00 „Traviata” — opera Verdiego.
22.15 Introdukcyjna i Rigaudon Haendla Symfonia Nr. 2 Beethovena i Symfoniczne minuty Dohnanyi'ego.

W handlu -- jak na wojnie Tajny wywiad w sklepie manufaktury

W składzie manufaktury Ch. Rzepkowieza przy ul. Zgierskiej 41 pracował buchalter A. Rotman. Rzepkowiez spostrzegł, iż od pewnego czasu wszystkie jego tajemnicze biurowe przedostają się do wiadomości jego konkurenta, M. Fajngartena, który rozporządza nawet szczegółowym spisem jego klientów, cennikami i opisami ofert.

Fajngarten wykorzystywał posiadane wiadomości w ten sposób, iż zwracał się do klientów Rzepkowieza i oferował po cenie nieco niższej, werbując sobie w ten spo-

sób odbiorców.
Rzepkowiez wystąpił do prokuratora i w wyniku dochodzenia Rotmana pociągnięto do odpowiedzialności karnej za działanie na szkodę pracodawcy.
Sąd grodzki skazał Rotmana na 5 miesięcy aresztu, zawieszając wykonanie kary. Skazany będzie apelował.

*mydłem Majdego
umyjesz każdego*

Nareszcie!! Dziś dawno oczekiwana premiera! Wielki film wg. wielkiej powieści

Zaden bodaj film polski w tym sezonie nie wzbudził takiego zainteresowania, jak film „Dziewczęta z Nowolipek”. Jest to film wspaniały i to nie tylko w polskiej skali. Został przerwany szablon, utarta droga bezmyślności... Sam wybór powieści Gojawiczyńskiej, która w swej książce zstąpiła pomiędzy dziewczęta z Nowolipek, weszła na ciasne podwórka, zajrzała przez okna do mieszkańek i przyjrzała się tym wszystkim ludziom — jest najlepszą oznaką. Powieść Gojawiczyńskiej stała się świetnym podkładem scenariusza, zrealizowanego niezwykle inteligentnie, ze wspaniałym wyczuciem filmowego powiązania.
„Dziewczęta z Nowolipek” znalazły świetnego realizatora w osobie reż. Józefa Lejtesa, który entuzjazm artysty i doświadcze-

nie filmowca oddał na usługi prawdziwej sztuki. Robota reżyserska filmu jest naprawdę wytrawna i nieporównana. Film przerósł powieść! Jest bardziej zwarty i bardziej syntetyczny.
Cała prasa warszawska zgodnie podkreśla, że jest to najlepszy polski obraz, jaki ukazał się dotychczas na ekranie.
W „Dobrym Wieczorze” (z d. 29.X) czytamy: „...rozdajmy kose i wiązanki kwiatów wszystkim artystom z Lejtesem włącznie...”.
„Nasz Przegląd” (2.XI) pisze: „...film wznosi się ponad poziom produkcji krajowej, co więcej sprawia wrażenie rzeczy gatunkowo odmiennej...”.
„Goniec Warszawski” (29.X) stwierdza, że: „...film jest nie o klasę, ale o kilka klas lepszy...”.
„Wieczór Warszawski” (2.XI): „...Barszczewska, Andrzejewska,

Wiszniewska, Jaraczówna grają koncertowo...”.
„Dziennik Ludowy” (31.X): „...film „Dziewczęta z Nowolipek” jest pierwszym od wielu lat filmem polskim, o którym można i należy mówić poważnie...”.
„Kino” (7.XI): „...reżyserowi udało się uczynić rzecz niezwykłą. Nie tylko bowiem stworzył dzieło pod każdym względem doskonałe, lecz z pierwowzorem, którym jest powieść Gojawiczyńskiej, stworzył dzieło pierwotnie przewyższające...”.
Można śmiało powiedzieć, że takich hymnów pochwalnych na cześć filmu od lat już nie czytaliśmy. „Dziewczęta z Nowolipek” są wybitnym wydarzeniem w życiu kinematografii.
Dawno oczekiwana z niecierpliwością premiera odbędzie się dziś, w kinie „Casino”.

Oszust wekslowy

nabrał dyskonterów łódzkich

Urząd śledczy w Łodzi rozesłał listy gończe za niejakim Eliaszem Rozenstajnem, oszustem.
Rozenstajn zdyskontował na terenie Łodzi za około 75,000 zł. weksli, które obecnie okazały się sfałszowanymi. Rozenstajn, podając się za warsza-

wianina zdobył sobie na gruncie łódzkim duże zaufanie, to też chętnie dyskontowano jego weksle. Zarwał on również szereg czarnogieldziarzy łódzkich, oraz niektóre banki.
Energiczne dochodzenie władz trwa.

Audycje polskie dla Ameryki nadawane są w najdogodniejszych godzinach

Począwszy od października zorganizowano codzienne audycje dla emigracji polskiej w Ameryce Północnej, nadawane przy pomocy dwóch stacji krótkofalowych SPW i SPD. Stacje te posiadają anteny kierunkowe, skierowane na Amerykę Północną i nadają program w dni powszednie od godz. 24.00 do 1.00 w nocy, a w niedziele i święta — od 24.00 do 3.00. Począwszy od dn. 29 listopada r. b. program codzienny polskich krótkofalówek trwać będzie nie jak dotychczas godzinę, ale dwie godziny.

Dzięki dobrze wybranym godzinom nadawania programów polskich krótkofalówek audycje polskie odbierane są w Ameryce począwszy od godz. 6.00 wieczorem, a więc w porze kiedy wszyscy po pracy są w domu, a nie wyszli jeszcze do

kin i teatrów. Godziny odbioru polskich programów w Ameryce określone są na podstawie badań statystycznych, jako godziny największego słuchania.

Łatwo sobie wyobrazić z jaką radością wielomilionowa rzesza Polaków w Ameryce przyjęła wiadomość o możliwości codziennego słuchania audycji radiowych z Polski. Każdy, kto zna stosunki emigracyjne i kto orientuje się w strukturze ludności polskiej w Ameryce, wie, że **problem utrzymania polskości jest tam najważniejszym problemem**, nie tylko dla działaczy emigracyjnych, ale i dla szerokiej rzeszy naszych rodaków. Polacy w Ameryce łakną polskiego słowa i polskiej muzyki, starają się pielęgnować mowę ojczystą w domu, uczą swoje dzieci po polsku, mają swoje związki, kluby, stowarzyszenia, prasę, książki, swoje orkiestry, zespoły amatorskie, organizacje sportowe i t. d.

Jednym z wielkich środków, pozwalających na utrzymanie bezustannego kontaktu z Polską, są audycje radiowe. Codziennie o pewnej stałej godzinie może polak z Ameryki z żoną, z dziećmi z przyjaciółmi i znajomymi zasiąść przy odborniku radiowym i usłyszeć... „głos z Polski”, który przyniesie mu nie tylko echa bieżących wydarzeń w ojczyźnie, ale pozwoli rozkoszować się dawno niesłyszana muzyką ludową, piścić się pięknem polskiego języka.

Trudno nam wyobrazić sobie, czym dla Polaków z Ameryki są codzienne audycje z Polski. Wszystko, cokolwiek się o tym napisało nie odda tego ogromnego wzruszenia, które odczuwają słuchacze polscy za oceanem, gdy z głośnika ich popłyną słowa speakera: „Halo! Halo! Tu Polskie Radio Warszawa...” Tysiące listów, jakie napłynęły do Polskiego Radia, są wzruszającymi dokumentami potęgi i oroku ojczyzny, której z serce Polaków amerykańskich nie wygnały długie lata wędrówki między dwoma oceanami.

wymagania i dlatego kunszt deklamatorski w sensie górnym, a chmurnym, powoli słabnie. Dla przykładu tylko damy dwie postaci. P. Życzkowska, artystka świetna, która w „Szkłace wody” stworzyła kreację na wysokim poziomie, nie mogła głosowo sprostać postaci Pallas. To samo dotyczy p. Plucińskiego, który w roli Wysockiego jest pierwszym przemawiającym w sztuce mężczyzną i, mając doskonałe warunki zewnętrzne, nie potrafi jednak uderzyć w słowa stal i spiż. Nie są to zarzuty bynajmniej, a jedynie skonstatowanie pewnego zjawiska, na które chwilowo nie ma remedium.

Że tak jest rzeczywiście, tego najlepszym dowodem rolę z krwi i kości, wykonane naogół doskonale. Z kobiet w tej kategorii wymienić należy przede wszystkim p. Niedźwiecką (Wielka Księżna Joanna). Symbolika tej postaci została przez samego autora wizerunku wprost wtopiona w ciało żywej kobiety, co pozwoliło artystce zagrać rolę z powodzeniem i odnieść

sukces prawdziwy.
Z pośród mężczyzn na specjalne wyróżnienie zasługują pp. Winawer (znakomity Wielki Książę Konstanty) i Mroziński (Satyr). Ten ostatni ma w „Nocy Listopadowej” pod maską komiczną rolę, pełną dramatycznej ekspresji, a jednak, jak przystoi na wysokiej klasy aktora, wywiązał się z niej bez zarzutu.

Z epizodycznych ról wymienić trzeba pp. Matuszkiewicza (Nabielak), Modrzeńskiego (gen. Gendre), Rańczę (Stanisław Potocki).

Afisz zawiera tyle nazwisk, że wymienienie wszystkich służyłoby chętnych wysiłków przekraczało by ramy recenzji. Niechaj arcydzieło tego gigantycznego widowiska, po za wymienionymi, zadowolą się stwierdzeniem, że uczynili wszystko, co w ich mocy, aby uświetnić wieczór i uczcić pamięć wieszczą.

Dekoracyjne rozwiązanie prof. Jarońskiego bardzo piękne, nie wykraczające po za klasyczne wzory.

G. Was

Co wiceminister Rose zobaczy w Łodzi?

Zmiany personalne w ministerstwie przemysłu i handlu

Jak już donosił „Głos Poranny”, w piątek, dnia 19 b. m., przybywa do Łodzi na 2-dniowy pobyt wiceminister przemysłu i handlu, dr. Adam Rose.

Pierwszy dzień pobytu p. min. Rosego w Łodzi, t. j. dzień piątkowy poświęcony będzie całkowicie zapoznawaniu się z praktycznym p. wicemin. Rosego z przemysłem włókienniczym. W tym celu wicemin. Rose zwiedzi podczas swego pobytu w Łodzi fabryki Zjednoczonych Zakładów Schelblera i Grohmana, fabrykę sp. akc. K. Eiserta, fabrykę przemysłu wełnianego firmy K. T. Buhle oraz przedsiębiorstwo czesankową firmę Allart.

Drugi dzień pobytu wicemin. Rosego poświęcony będzie całkowicie udziałowi gości w

wielkiej konferencji, zwołanej w pierwszym rządzie dla przedyskutowania zagadnień surowcowych. Po tej konferencji wiceminister Rose podejmowany będzie przez izbę przem. i handlową, poczym w godzinach przedwieczornych opuści Łódź, powracając do Warszawy.

Przyjazd ten zbiegi się z pewnymi zmianami personalnymi w min. przem. i handlu, o których w kołach gospodarczych mówiono od pewnego czasu.

O zmianach tych komunikat oficjalny P. A. T. donosi co następuje:

Badania nad sprawami, związanymi z zaopatrywaniem prze-

mysłu w niezbędne surowce, prowadzone od dłuższego już czasu, wymagały ześrodkowania i usprawnienia. Z tego powodu p. minister przemysłu i handlu polecił dotychczasowemu dyrektorowi departamentu przemysłowego p. Marianowi Kandlowi przystąpić do zorganizowania w łonie ministerstwa przemysłu i handlu odpowiedniej komórki administracyjnej.

Kierownictwo departamentu przemysłowego objął w związku z powyższym z dn. 15 listopada r. b. dotychczasowy zastępca dyrektora tego departamentu p. wicedyrektor Michał Wierusz - Kowalski.

Kontyngenty włókiennicze do Francji i kolonii

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Paryżu obrady handlowe polsko - francuskie. Do Paryża wyjechała delegacja rządu polska pod przewodnictwem naczelnika wydz. w min. przem. i handlu, dr. Łychowskiego na konferencję polsko - francuską.

Ponieważ tematem obrad będą zagadnienia, związane z wykonaniem traktatu handlowego i nawigacyjnego, który Polska zawarła z Francją 22 maja b. r. — czynniki zainteresowane tymi obradami zgłosiły z myślą o pracach komisji rządowej cały szereg postulatów, które stanowią w pewnej mierze obraz opinii i życzeń polskiego świata handlowego w odniesieniu do rynku francuskiego i jego kolonii.

Na czoło postulatów polskich wysuwa się przede wszystkim zagadnienie podwyższenia niektórych kontyngentów, przynależnych Polsce w zakresie importu do Francji, kontyngenty te bowiem wyczerpują się szybko ze względu na nadmierne zapotrzebowanie takich artykułów we Francji, jak węgiel, klej kostny, tkaniny wełniane, zwłaszcza zaś szale, ponadto konfekcja męska, damska i dziecienna, dykty i forniry, płyty gramofonowe i stożki do kapeluszy.

W odniesieniu do kolonii francuskich podwyższenie kontyngentów dotyczy głównie konfekcji męskiej.

Przedza zagraniczna dla przemysłu łódzkiego

W dniu wczorajszym odbyło się w izbie przem.-handlowej w Łodzi posiedzenie regionalnej komisji rozdziałowej dla spraw importu.

Posiedzenie poświęcone było niemal całkowicie podziałowi kontyngentów na przedzę. Komisja uskuteczniła przydziały przedży bawełnianej z Anglii oraz przedży wełnianej z Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji i Niemiec.

Zarówno przydziały przedży bawełnianej, jak i wełnianej były na ogół znacznie większe od norm zapotrzebowania.

Poza przedzą komisja przydzieliła kontyngenty na tkaniny bawełniane z Czechosłowacji i szereg artykułów kolonialnych, jak np. masło kakaowe.

Zmiana podatku od reklam i szyldów

Zarząd miejski w Łodzi podjął ostatnio pracę nad nowym statutem podatku od reklam i szyldów.

Z uwagi na duże znaczenie, jakie podatek ten ma dla wszystkich przedsiębiorstw oraz ze względu na niedomagania, jakie wykazywał dotychczasowy statut tego podatku Izba przem.-handlowa w Łodzi podjęła akcję, zmierzającą do skonsolidowania postulatów sfer gospodarczych w tej sprawie. W związku z tym Izba rozesłała do wszystkich bez wyjątku organizacji gospodarczych na terenie Łodzi obszerną ankietę.

Niezależnie od ankiety, Izba zwołuje w najbliższych dniach specjalną konferencję przedstawicieli wszystkich zainteresowanych organizacji, celem sprecyzowania szczegółowej opinii w tej sprawie.

Włochy zaniechały produkcji lanitalu

Jakość gatunkowa nie odpowiada wymaganiom rynku

„Prager Tageblatt” podaje z Rzymu niezwykle ciekawą notatkę, która niewątpliwie zainteresuje również i polski przemysł włókienniczy.

Treść tej notatki p. t. „Italia zaprzestaje na razie produkcji lanitalu”, jest następująca:

„Koncern Snia Viscosa zaprzestaje produkcji lanitalu, ponieważ dostarczane na rynek wyroby, wyprodukowane z lanitalu,

nie odpowiadają wymaganiom.

Przedsiębiorstwo zamierza podjąć produkcję lanitalu w dniu 1 marca 1938 r., o ile próby nadulepszeniem jakości, przeprowadzone w międzyczasie, dadzą pozytywne wyniki.

Można się przeto liczyć z tym, iż te kraje, które nabyły prawo eksploatacji patentu prof. Ferretti na produkcję lanitalu — na razie zaniechają podjęcia produkcji”.

Kryzys w farbiarstwie zarobkowym

Wielki przemysł zakłada własne farbiarnie

Sytuacja przemysłu farbiarskiego kształtuje się ostatnio wybitnie niepomyślnie.

Spadek zamówień wynosi tu 25 proc. w stosunku do r. ub. Pogorszenie sytuacji wyraża się również w ruchu cen. Mała ilość zamówień, silna konkurencja i załamanie cen wpłynęło na rentowność, o czym świadczy m. in. postępowanie układowe jednej z większych farbiarni. Farbiarstwo przeżywało silny

kryzys w latach 1930-1931, kiedy szereg poważnych przedsiębiorstw zawiesił wypłaty. Jednak od r. 1930 t. j. w ciągu siedmiu lat nie zanotowano w tej branży niewypłacalności. Postępowanie układowe jednej z większych firm nasuwa przypuszczenia, iż może rozpocząć się tu nowy okres niewypłacalności.

Niewypłacalność ta jest stosunkowo poważna, gdyż długi firmy szacowane są na 200,000 zł. Zda-

niem sfer zainteresowanych niewypłacalności w r. 1930 były wynikiem warunków kryzysowych, ostatnia zaś niewypłacalność tego charakteru nie posiada.

Niema bowiem czynników kryzysowych, któreby mogły powodować niewypłacalności o tak dużym stosunkowo zasięgu.

Obok przytoczonych czynników, wpływających niekorzystnie na sytuację w przemyśle farbiarskim należy wymienić jeszcze jeden. Jest to konkurencja wielkiego przemysłu zwłaszcza wełnianego, który ostatnio sam rozpoczął budowę własnych farbiarni. Chodzi tutaj o firmę Sp. Akc. Markus Kohn, Sp. Akc. Łódzką Przedzalnę i Czesalnię wełny czesankowej, firmę Stephan i Werner. Niektóre z tych firm założyły własną farbiarnię wielkim na kładem kapitałów i sił. Inne, narazie, wydzierżawiają umieruchomione farbiarnie zarobkowe, aby w przyszłości zorganizować własne farbiarnie.

Emancypowanie się wielkiego przemysłu, dla farbiarstwa zarobkowego jest niezwykle groźne i może w przyszłości zaważyć decydująco na strukturze gospodarczej tego działu.

WIEDEN

Wycieczka od 25 | XI — 9 | XII b. r.
zł. 110.—

PARYZ

codzienne, indywidualne wyjazdy
zł. 250.—

„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86

Poprawa kursów papierów państwowych

W naszym wczorajszym sprawozdaniu giełdowym daliśmy wyraz przekonaniu, iż spadek kursów posiada charakter chwilowy, gdyż żadne istotne przyczyny gospodarcze nie usprawiedliwiają tego spadku.

Przebieg tendencji w dniu wczorajszym w zupełności potwierdził zajęte przez nas stanowisko. Kursy papierów uległy, jakkolwiek niewielkiej, pewnej poprawie przy normalnej podaży.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna poprawiła się o 50 pkt.; za większe odcinki tej pożyczki płacono 56,25, żądano 56,75, za drobne zaś 55,75 kupno, 56,25 sprzedaż.

3 proc. pożyczka inwestycyjna miała tendencję niejednołitą: I em. podniosła się o 75 pkt. i obracano nią po 71,25 w placeniu, 71,75 w żądaniu (serie 83,40), II em. tej pożyczki nie uległa zmianie i nadal obracano nią po 70,25 kupno, 70,75

5 proc. pożyczka konwersyjna, po dłuższej przerwie znów była notowana. Za papier ten płacono 61,75, żądano 62,25.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) obniżyła się o 20 pkt. Na rynku prywatnym papierem tym obracano po 39,05 kupno, 39,55 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna: grubsze odcinki podniosły się o 25 pkt. do poziomu 59 w placeniu, 59,50 w żądaniu. Drobne odcinki były bez zmian i nadal obracano nimi po 58,25 kupno, 58,75 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V zwykowały o 50 pkt. Obracano nimi po 57 w placeniu, 57,50 w żądaniu.

Na rynku akcyjnym zaznaczyła się dalsza poprawa. Akcje Banku Polskiego podniosły się o dalsze 25 pkt. osiągając kurs 107,50 kupno, 108,50 sprzedaż

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej tendencja dla dewiz była utrzymywana, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 292,65, Bruksela 89,95 Gdańsk 100, Londyn 26,42, Nowy Jork 5,27,50, Nowy Jork — kabel 5,28, Paryż 17,95, Praga 18,58, Sztokholm 136,20, Zurych 122,25, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,25, floreny hol. 291,65, franki fr. 17,65, szwajcarskie 121,75, belgi belg. 89,70, funty angielskie 26,33, palestyńskie 25,95, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 16,70, duńskie 117,35, norweskie 132,10, szwedzkie 135,50, liry włoskie 20,20, szylingi austriackie 97,50, marki fińskie 11,20, niemieckie 115, srebrne 118.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była mocna, przy większych obrotach akcyjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 108, Węgiel 24 — 24,50, Lilpopy 52, Norblin 63,50, Stara chowice 30,25.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była zwykła, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 71,50, seria 83,40, II em. 70,25 — 70,50, 4 proc. dolarowa 39,25 — 39 — 39,30, 4 proc. konso lidacyjna 59,25, drobne odcinki 58,50, 5 proc. konwersyjna 62, 4 i pół proc. poz. wewnątrzna 56,50, drobne odcinki 56, 4 i pół proc. ziemskie 57 — 57,50 — 57,25, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria „L” 55, 5 proc. Warszawy stara 64, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 62 — 62,50 — 62,25, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 61,25.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu w Łodzi notowano: transakcje sprzedaż kupno
6% obl. s. A 55,50
Inwestyc. I em. 71,00
Inwestyc. II em. 70,75
Dolarówka 39,75 39,50
Konsolidac. gr. 59,25 59,00
Wewnętrzna 56,25 56,00
Bank Polski 108,00 107,75

Tendencja cokolwiek słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto trans. 24,95
Owies jedn. „ 23,00
Mąka żytnia 65% „ 32,75
Mąka żytnia II gat. 23,75 — 24,75
Mąka pszenna 65% trans. 43,50
Reszta bez zmiany.
Tendencja spokojna.

CAPITOL

Dzisiaj i dni następujących!
Najpiękniejsza para kochanków w porywającym filmie miłosnym

HISTORIA JEDNEJ NOCY

W rolach głównych:
Charles Boyer i Jean Arthur

Reżyseria: Frank Borzage
Nadprogram: Tygodnik oraz kronika aktualności P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse **od 54 gr.**

Eksport przedży czesankowej

Na podstawie danych konwencji przedzalnicy wełny czesankowej, eksport przedży czesankowej barwionej i niebarwionej w październiku wyniósł 133.580 kg., wartości zł. 1.424.856, co w porównaniu z eksportem za wrzesień nie wykazuje większych zmian.

Gdyby nie było walkowerów... ...mistrzem byłby Kruschender

Jesliby w tegorocznych drużynowych mistrzostwach bokserkich Łódzi nie uwzględniał walkowerów, lecz wyniki ringowe, to na pierwszym miejscu w tabeli ukłowałby się Kruschender przed Geyerem, mając nieco lepszy stosunek zwycięstw indywidualnych, przy jednakowej ilości punktów zdobytych. Dla porównania przypomnijmy wyniki ringowe Geyera i K. E.

Geyer pokonał Wilmę 12:2, Zjednoczonych 1:6, Kruschendera 10:6, Hakoah 10:6, Sokół 11:5 i uległ IKP, 5:11.

Kruschender pokonał Wilmę 11:5, Zjednoczonych 10:6, Hakoah 10:6, Sokół 14:2, IKP, 10:6 i uległ Geyerowi 6:10. W ogólnej klasyfikacji Geyer posiada stosunek zwycięstw indywidualnych 58:36, zaś Kruschender 61:35. W meczach z Wilmą i Sokółem Kruschenderowi zostały jednak przyznane walkowery 16:0, a Geyerowi zmieniono wynik z IKP, z 5:11 na 7:9.

Geyer walczy z HCP tylko raz jeden

Jak się okazuje, Geyer walczyć będzie z HCP, tylko raz jeden, a mian. 28 b. m. i to w Poznaniu. Będzie to spotkanie eliminacyjne w grupie i zwycięzca zakwalifikuje się do finału drużynowych mistrzostw Polski. — Zmienia to i zmniejsza szanse drużyny łódzkiej. Przegrując, Geyer odpada. Łódzianie muszą przynajmniej zremisować, gdyż wówczas, dojdzie do drugiego meczu, na ringu łódzkim, gdzie szanse na zwycięstwo będą dużo większe. Mecz w Łodzi, odbyłby się 19 grudnia.

Kruschender walczy w Warszawie

Kruschender dyskuje już markę czołowego zespołu okręgu łódzkiego. W dniu wczorajszym pabianiczenie zakontraktowani zostali na mecz do Warszawy z tamtejszą Makabi w dniu 28 b. m.

Kruschender wyjedzie w najsilniejszym składzie, według kolejności wag, następującym: Grambo, Jarmanowski, Richter, Kubiak, Jeziorek, Krawczyk, Kilański i Piesik.

Jarosz będzie walczył z Marcel Thilem

Jak donoszą z Gdyni, pięściarz polsko-amerykański Teddy Jarosz, który w tych dniach miał wyjechać do Ameryki, zdecydował się przyjąć propozycję managera francusko-amerykańskiego Jeff Dicksona i zatrzymać się jeszcze w Europie.

Jarosz wyjedzie niebawem z Gdyni wraz z matką do Paryża i walczyć będzie prawdopodobnie 8 grudnia w Paryżu z najlepszym pięściarzem francuskim, a b. mistrzem świata Marcel Thilem.

Istnieje także projekt urządzenia następnej walki pomiędzy Jaroszem i kubańczykiem Tunero.

Aktualia lokalne

Do indywidualnych szermierczych mistrzostw Polski, które odbędą się w dniach 27—28 b. m. w Warszawie, zostało zgłoszonych kilku szermierzy łódzkich z Kantorem i Mirowskim na czele.

Mistrzostwa pływackie łódzkich szkół średnich rozegrane zostaną w ciągu soboty i niedzieli 27 i 28 b. m.

W dniu 8 grudnia łódzki Sokół organizuje mecz gimnastyczny na przyrządach Śląsk — Mazowsze, połączony z popisem. M. in. wystąpią Pietrzykowski, Kosman, Dołowy i Breguła.

Bilans tegorocznych mistrzostw ligi L.K.S. zanotował najwięcej porażek i jeden z najgorszych stosunków bramek

W tegorocznych mistrzostwach ligi piłkarskiej rozegrano ogółem 72 mecze (nie licząc walkowerów z Dębem), podczas których strzelo-

no 273 bramki, co wypada po 3,79 bramki na mecz. Najwięcej zwycięstw miały Cracovia i AKS po 10, Ruch 9, a naj-

mniej Garbarnia 5. Najwięcej remisów miały Cracovia 6, Ruch i Garbarnia po 5, a najmniej LKS i Warszawianka po 2. Najwięcej przegra-

nych miał LKS 9, Garbarnia i Warszawianka po 8, a najmniej Cracovia — 2.

Najlepszy stosunek bramek miały Cracovia, AKS, Ruch i Wisła, a najgorszy Garbarnia, Warszawianka i LKS. Najwięcej bramek zdobyły Ruch 46, Cracovia 43, Warta 40, AKS 37, a najmniej Pogoń 25, Garbarnia 28, Warszawianka 34.

Najwięcej bramek straciły Warszawianka 44, LKS i Garbarnia po 39, a najmniej Cracovia 16 i AKS 22.

Tylko w sześciu wypadkach kluby zdołały zebrać z obu meczów wszystkie 4 punkty, a mianowicie Cracovia w spotkaniach z Garbarnią, Ruch w spotkaniach z Warszawianką, Wisła z Warszawianką, Warszawianka z Pogonią, a Warta z Garbarnią.

Najwyższe tegoroczne wyniki to Ruch — Garbarnia 8:1 i Warta — LKS 7:0.

Mistrzostwa Polski zdobyły kluby: 1921 — Cracovia, 1922—26 — Pogoń, 1927—28 — Wisła, 1929 — Warta, 1930 — Cracovia, 1931 — Garbarnia, 1932 — Cracovia, 1933 — 36 — Ruch, 1937 — Cracovia, Ruch, Cracovia i Pogoń były 4 razy mistrzem, Wisła 2 razy, Warta i Garbarnia po razie.

Liga stworzona była w r. 1927 i liczyła 14 klubów. W r. 1927 spada Jutrzenka, a weszły Cracovia i Śląsk, tak że liga liczyła 15 klubów. W r. 1928 spadają TKS, Śląsk i Hasmonaea, a wchodzi Garbarnia i liga liczy 13 klubów. W r. 1929 spadają IFC i Turyci, a wchodzi LTSG i liga liczy przez kilka lat 12 klubów. W r. 1930 spada LTSG, wchodzi Lechia, w r. 1931 spada Lechia, a wchodzi Strzelec, w r. 1932 spada Polonia, a wchodzi Podgórze, w r. 1933 spadają Czarni, a wchodzi Polonia, w r. 1934 spadają Strzelec i Podgórze, a wchodzi Śląsk i liga liczy 11 klubów. W r. 1935 spadają Polonia i Cracovia, a wchodzi Dąb i od tej pory liga liczy 10 klubów. W r. 1936 spadają Legia i Śląsk, a wchodzi AKS i Cracovia, zaś w r. 1937 spadają Garbarnia i Dąb, a wchodzi Polonia i Śmigły.

Tylko sześć klubów, a mianowicie Wisła, Warta, Pogoń, Ruch, Warszawianka i LKS utrzymują się stale od początku założenia ligi zaś Cracovia i Polonia z przerwami. AKS wszedł w r. 1936, Śmigły w 1937.

Krółami strzelców byli dotychczas: 1927 — Reyman, 1928 — Reyman i Gitel, 1929 — Reyman, 1930 — Nawrot, 1931 — Kisielewski, 1932 — Kryszkiewicz, 1933 — Artur, 1934 — Wilimowski, 1935 — Matyas, 1936 — Peterek i Wójcowski, 1937 — Wostal.

Narciarze Makabi u progu nowego sezonu

Pod przewodnictwem p. inż. H. Landau odbyło się doroczne walne zebranie sekcji narciarskiej „Makabi”. Obrady potoczyły się w kierunku przeprowadzenia szeroko rozgałęzionej akcji wyszkoleniowej oraz podniesienia poziomu sportowego zaawansowanych. Postanowiono zorganizować 2 i 3-dniowe raidy weekendowe w Beskid Śląski i Góry Świętokrzyskie oraz prze prowadzić, prócz systematycznych wy cieczek w okolicy Łodzi, obóz w Zakopanem, dla szerszego ogółu członków. Kierownictwo sekcji ukonstytuowało się następująco: Inż. H. Landau — kierownik, I. Majerczyk — zastępca, R. Fajnberg — sekretarz, inż. T. Klajman i adw. I. Chudy — członkowie kierownictwa.

Sucha zaprawa narciarska odbywa się regularnie we wtorki i piątki o godz. od 21 — 45 do 22 — 30 pod kierownictwem fachowego instruktora. Członkowie sekcji narciarskiej „Makabi” korzystają z indywidualnychniżek kolejowych w postaci biletów narciarskich na 1.000 i 2.500 km.

„Przy pracy albo grze: kto w formie — zwycięża“



— tej treści transparent nosiły angielskie organizacje sportowe, przy powitaniu nowego lorda — majora w Londynie.

Sala FILHARMONII

tel. 213-84

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii

DZIŚ w środę, dn. 17 listopada o g. 8.45 w wielki koncert symfoniczny pod dyrykcją świątowej sławy dyrygenta **Jaschy Florensteina** z udziałem solisty **Szymona Goldberga** fenomenalnego skrzypka świątowej sławy oraz łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej W programie: Beethoven: Vta Symfonia, Koncert skrzypcowy D-dur i uwertura „Egmont“.

Pisarski nie pojedzie na obóz a udział Chmielewskiego w eliminacji jest również wątpliwy

W związku z otwarciem obozu bokserkiego w dniu 22 b. m. w Poznaniu przed meczami międzypaństwowymi z Norwegią i Danią, kierownictwo Geyera informuje nas, że na obóz nie wyjedzie wyznaczony przez PZB. Pisarski. Do reprezentacji bowiem w wadze średniej został wyznaczony Chmielewski, a Pisarski nie może przerywać pracy zawodowej, by pełnić na obozie funkcje sparring - partnera.

„Geyer“ nie zgodzi się również na ewentualne wystawienie Pisarskiego w wadze półciężkiej w obawie narażenia go na kontuzje.

Nie dojdzie również do walki eliminacyjnej Pisarski — Campe, projektowanej na 21 b. m. przez PZB. Pisarski walczyć będzie z Campem 7 stycznia 1938 r. w Łodzi, w ramach meczu międzynarodowego Polizei Sport-

Verein (Berlin) — Geyer.

Na nadchodzącą niedzielę zarząd PZB. wyznaczył przed otwarciem obozu cały szereg walk eliminacyjnych a m. in. walkę Chmielewskiego z Florysiakiem. Ponieważ jednak Chmielewski wyjechał ma na niedzielę wraz z drużyną IKP. do Kalisza, sprawa dojścia do skutku walki Chmielewski — Florysiak jest również wątpliwa.

Cracovia jedzie do Marokka i Tunisu

Pertraktacje o to tournee zostały już sfinalizowane

Pertraktacje Cracovii o wielkie tournee do Afryki zostały w dniu wczorajszym pomyślnie rozwiązane.

Mistrz Polski wyjeżdża w połowie grudnia na dłuższe tournee do Marokka i Tunisu. Bliższych szczegółów na razie brak, są bowiem jeszcze w opracowa-

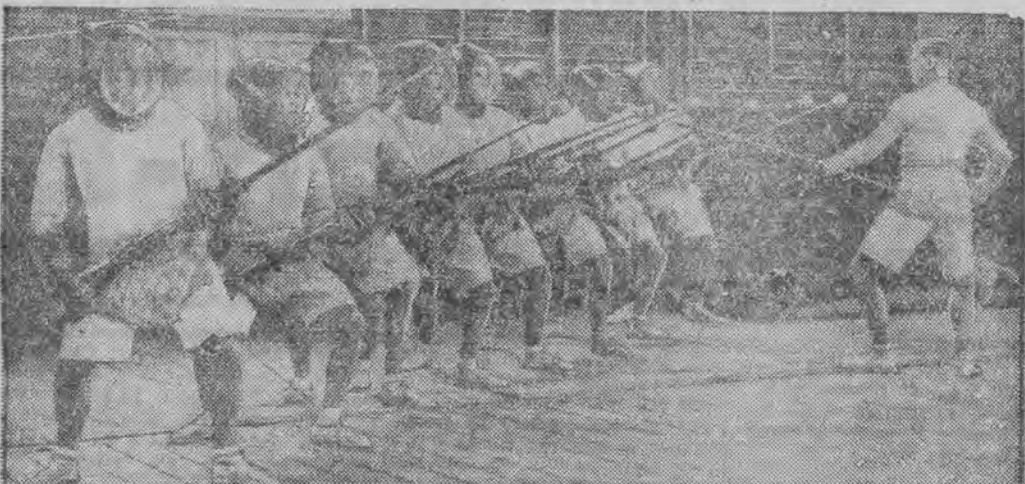
niu. Nie znani są również przeciwnicy drużyny polskiej.

PZP. wyraził już zasadniczą zgodę na tournee Cracovii, pozwoli to bowiem na przedłużenie sezonu w kraju, jak i utrzymanie drużyny polskiej do połowy stycznia przyszł. roku, co z uwagi na przygotowania do mistrzostw świata, ma duże zna-

czenie. PZPN. jest jednak zdania, aby Cracovia wzmocniona została kilkoma graczami innych klubów.

Trasa Cracovii prowadzi przez Berlin — Paryż — Marsylię, skąd statkiem do Casablanki, gdzie rozegrany będzie pierwszy mecz z drużyną miejscową.

Oficerowie marynarki angielskiej



trenują w szkole morskiej w Portsmouth w walce na bagnety.

Nowy Rok w Rzymie

Popularna Pielgrzymka do Rzymu
 28/12. 37 - 5/1. 1938 r. **zł. 190,-** połączona ze zwie-
 dzeniem Padwy, Wenecji (Neapolu) i Wiednia.
 Zapisy i informacje:
Wagons-Lits-Cook, Łódź
 Piotrkowska 68.

LEKARZ - DENTYSTA
Helena Halpern
 POWRÓCIŁA
 NARUTOWICZA 2
 TEL. 170-96
 Godz. przyjęć: od 11-2 i 4-7.

DOKTOR
KLINGER
 spec. chor. seksualnych,
 wenerycznych i skórnych
 (włosów)
 Andrzeja 2, tel. 132-28
 Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
 W niedziele i święta od 10-12

DR. MED.
FELICJA ROZEN
 CHOROBY DZIECI
 przeprowadziła się
Moniuszki 2.
 Tel. 169-59. Przyj. m. od 4-7

Dr. BRAUN
 ul. Cegielniana 4
 Telefon 100-57
 spec. chor. skórnych,
 wenerycznych i seksualnych
 przyjm. od 8-11 i od 4-9 wiecz.
 niedziele i święta od 9-1

PRZELUKIWIANIA JELIT
 Aparatem syst. Brosch
Andrzeja 9,
 tel. 133-05
 Zamówienia godz. 1-2 i 4-5.

Dr. med. **HELLER**
 Spec. chorób wenerycznych, mo-
 czopłoiowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-39
 Przyjmuje od 8-11 i 4-8 wiecz.
 w niedziele i święta od 10-1 pp.

Dr. med.
Z. Turynowa
 Chor. dzieci
 ul. Andrzeja 9, tel. 133-05
 Od 3-5 ej.

LECZNICA
 ze stałymi łózkami
DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło
 i drogi oddechowe
 Gabinet Rentgena,
 dla prześwietlań i zdjęć
Piotrkowska 67, tel. 127-81
 9-3 i 5 30-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
 Wezwania na miasto.

Dr. med.
S. Kryńska
 Chor. skórne i weneryczne
 (koblety i dzieci)
Sienkiewicza 34 telef. 145-10
 godz. przyj. od 12-2 i 3-4 pp

Doktor Medycyny
Gustaw Kohn
 specjalista
 chorób koblących i akuszerki
POWRÓCIŁ
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
 Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Dr. St. Bibergal
 specjalista chorób wenerycznych,
 skórnych i seksualnych
Zawadzka 10, tel. 106-30
 przyjmuje od 9-11 i od 5-8
 w niedziele i święta od 9-1

DR. MED.
Markowiczowa
 choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2
 tel. 169-35
WZNOWIŁA PRZYJĘCIA
 Godz. przyjęć: 8-1, 3-7 po poł.

Gabinet kosmetyki
 leczniczej i toaletowej
Z. SZWAŁBE
 dyplom Uniwersytecki
POWRÓCIŁA
Moniuszki 1, tel. 127-99.
 Usuwanie wszelkich
 defektów cery.
 Usuwanie bezpowrotnie i bez
 śladów szpecących włosów.
 Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz

Bóle REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE
 NAWIECZ DOKUCZAJĄ PODCZAS ZIMNY NIEPOGODY



MAŚC PRZECIWRHEUMATYCZNA OSMOGEN GASECKIEGO
 ŚRODEK PRZECIWRHEUMATYCZNY
 PEŁN PRZECIWRHEUMATYCZNY DO KAPIELI „OSMOGEN”
KOJA TE BOLE.

WAŁKI do OKIEN
 wata hygroskopijna
Fabryka Omega LIPOWA 4
 tel. 159-25

Czołowe miejsce na całym świecie zajmuje księgowość **SZWAJCARSKA**



Pisze się tylko jeden raz, a otrzymuje się codziennie **BILANS.**
 Wszystkie księgi **ODPADAJĄ.**
 Każdy **BŁĄD** odrazu jest **WYKAZANY.**
 Zaoszczędza **70%** pracy.

Księgowość robocznym metodą orbzbitkową. Zaprowadzam też inne systemy księgowości. Sporządzam bilanse. Kontroluję księgi handlowe.

D. R. Pfeiffer
 Łódź, Kopernika 57
 Tel. 168-83.
 Maszyna do księgowania i pisania za 1/3 wartości do sprzedania

LAMPĘ KWAŃCOWĄ
 w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio.
 Wiadomość:
Piotrkowska 80, m. 2
 codz. od 14-16 ej.

Dr. med.
TREPMAN
 specjalista chorób wenerycznych i skórnych, moczopłucnych
Zawadzka 6, tel. 234-12
 przyjmuję od 8-11 r. 2-4 i 6-9 w.

DRZEWKA OWOCOWE
 Karłowe starsze Pienne (stamowe) formowane. Specjalność Agrest wielkoowocowy szczepiony i krzacasty gwarantowany poleca po cenach konkurencyjnych.
Leon Kołaczowski Zakład Ogrodniczy Przędzalniana 86
 tel. 115-02 Dojazd tramwajem Nr. 3.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie
 DOKTOR FILOLOGII udziela lekcji w języku angielskim, francuskim, niemieckim i esperanto. Skromne wynagrodzenie. Łask. zgłoszenia pod „Filolog” do Komitetu Niesienia Pomocy Uchodźcom z Niemiec, Łódź, Cegielniana 19, tel. 117-18.

Kupno i sprzedaż.
 DUŻY PLAC z domem mieszkalnym przy ulicy 11-go Listopada okazynie do sprzedania. Bliższe wiadom. Piotrkowska 80 m. 2, od 14-16 ej. 114--55
 PIANINO w dobrym stanie o głębokim tonie okazynie do sprzedania. Karol Koischwitz S.cy, Piotrkowska 116. 033-3

PRACOWNIA HAFTÓW maszynowych „Styl” poleca najmodniejsze hafty, korale, gotowe kołnierzyki i karakanty do konfekcji damskiej. Łódź, Sienkiewicza 9. 034-8

Różne
FILCEM GUMOWYKYM
Drzwi i okna uszczelnione bezkonkurencyjnym systemem **A. Frydenzona** chronią meble od wilgoci, zimna, i kurzu. - Trwałość długoletnia.
Dzwonki 173-57 w soboty tel. 222-72

ZGUBIONO weksel na złotych 100 pl. 20/12 1937 z wystawienia Wolfa, Wolborska 34, na zlecenie Rotenberga, Piotrkowska 42. Powiższy weksel unieważniam. - Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem zwrócić zechce. Jakub Weltrojd, Łódź Kilińskiego 60.

KLUB SPORTOWY wydzierżawi lodowisko z szatniami i elektrycznym oświetleniem. - Oferty z podaniem warunków sub. „Śródmieście”.

ZGUBIONO wyrok Sądu Grodzkiego w Łodzi za Nr. sp. III c. 3765/37 na nazw. Kuperman H. Piłsudskiego 39.

ODŚWIEŻAM suchym chemicznym sposobem sufity, ściany, tapety Bez kurzu, szybko i tanio. 11 Listopada 75, m. 28. Tel. od 9 ej rano do 7 wiecz. 126-68. 11680-8

Posady
 POSZUKIWANY zdolny pracownik biurowy z ukończoną szkołą średnią oraz znajomością pisania na maszynie. Zgłoszenia z podaniem dokładnego życiorysu do adm. sub. „RAS” 443-2

Lokale
 POSZUKUJE się halę fabryczną parterową z dogodnym wjazdem do hali. Zgłoszenia sub. „Hala” 441-2

LOKAL handlowy do wynajęcia w Al. Kościuszki 21, nadający się na sklep lub biuro Wiadomość u dozorcy. 8368-3

Doktor chemii
 przybyły z Niemiec, sprzedawca tanio i wyuczy metody fabrykacji mydeł toaletowych i wyrobów kosmetycznych. Metody te pozwalają na samodzielną fabrykację przy niewielkim kapitale. Oferty do administracji „Głosu” sub „Doktor”.

Institut de Beauté POND
 Po powrocie z Paryża wznowiła przyjęcia
Piotrkowska 121
 Od 2-7 po poł. Tel. 155-55

DR. MED.
I. FRENKEL
 Chirurg-Ginekolog i Akuszer
POWRÓCIŁ
 Gabinet fizykalnej terapii
Al. Kościuszki 22
 (Piotrkowska 79) telef. 258-26

PRACA
 Kursy Zawodowe Złotkie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Zyd.
 Wólczańska 21, tel. 157-15
 przyjmuje zapisy na nast. działy:
 1 sztuka stosowana - haściarstwo.
 2. Krawiectwo damskie - krój.
 3. Gorseciarstwo krój.
 4. Modniarstwo kapełusze.
 5. Bielznicarstwo - krój.
 6. Ondulacja.
 7. Manicure.
 Sekretariat czynny w g. od 9-13 i 15-19.

KINO - TEATR
METRO
 PRZEJAZD 2

Dziś premiera!
 Fenomenalne arcydzieło, które odnosi na całym świecie niebывały tryumf!
SIÓDMIE NIEBO
 W roli ulicznej dziewczyny Diany **SIMONE SIMON** w roli Czika - **JAMES STEWART**
 Passe-partouts i bilety wolnego wejścia nieważne.

KINO TEATR
MIRAZ
 11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych!
 Rewelacyjny film, demaskujący haniebny proceder handlarzy żywym towarem
DROGA DO RIO
 W roli gł.: Käthe de Nagy

KINO - TEATR
URANIA
 (dawniej „CZARY”)
 Cegielniana 2

Dziś premiera!
 Najnowsze dzieło wszystkich czasów!
 Nieśmiertelny film!
 W nowym opracowaniu
Nadprogram: Piękna kolorówka pt. „PIRACI”
 Początek codz. o godz 4 ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odnośnienie 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju - zł. 6.-, zagranicą - zł. 9.-
 Reklamy tekstem za 1000 znaków (strona 1 szpalt) 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 50 gr., bez zastrzeżenia miejsca 30 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 1) szpalt 12 gr. Droższe 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1,50
 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rawja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszczone obliczane są o 50% drożej
 Za ogłoszenia w „Głosie Porannym” lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej